

Bułganin przyjął ambasadora USA

MOSKWA (PAP)

W dniu 6 sierpnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Bułganin przyjął ambasadora USA w ZSRR Bohlena. Ambasador wręczył przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR pismo prezydenta USA, Eisenhowera, będące odpowiedzią na pismo Bułganina w sprawie rozbrojenia i redukcji sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Polska ratyfikowała konwencję UNESCO

PARYŻ (PAP)

bm. na polecenie rządu PRL Mirosław Żuławski, stały delegat do spraw UNESCO, złożył na ręce dyrektora generalnego UNESCO Lathera Evansa polski dokument ratyfikacyjny konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego oraz dodatkowych protokołów podpisanych w Hadze 14 maja 1954 r. Konwencja ta wchodzi w życie z dniem 7 bm. Polska jest siódmym państwem, które ratyfikowało powyższą konwencję.

Młyny czekają na ziarno

POZNAŃ (PAP)

Starannie przygotowują się załogi młynów w Wielkopolsce do tegorocznego sezonu przemiałowego. W większości młynów przeprowadzane są remonty urządzeń i pomieszczeń. W trzynastu młynach ukończono całkowicie remonty, a w pozostałych prace są w pełnym toku.

Lepiej także będzie w tym roku zorganizowana praca młynów podległych Woj. Zarządowi Młynów Gospodarczych w Poznaniu.

Obecnie postanowiono, że w momencie nasilenia przemiałów, załogi w młynach będą pracowały, w wypadku konieczności, nawet na trzy zmiany. Ponadto we wszystkich młynach znajdują się obecnie wystarczające zapasy maki, przeznaczone na wymianę, co poważnie usprawni pracę młynów.

Twarz mordercy i... autoechokineza

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Przed chwilą opuściłem salę sądową. Minął drugi dzień procesu przeciw Mazurkiewiczowi, oskarżonemu m. in. o 6 morderstw i 2 usiłowania zabójstwa. Piszę „m. in.“, bo Czytelnicy znają już ponury rejestr zbrodni tego człowieka.

Krakowski dzień wydaje mi się w porównaniu z poznańskim — jakis jaśniejszy, bardziej słoneczny. Chyba nareszcie pogoda... Ale nie z tego otoczenia: Dzień, Plany, krakowskie dziewczyny — wszystko to nie może zabieć we mnie zimnego dreszczu niesamowitości, jaki czuję po kilkugodzinnej pobycie w sali Sądu Wojewódzkiego.

Po lewej ręce przewodniczącego sądu stoi wysoka ława oskarżonych. Między dwoma oficerami milicji siedzi Mazurkiewicz.

Patrzę w twarz człowieka, którego ręka unicestwiła 6 ludzkich istnień. Wsparty na dloni Mazurkiewicz obserwuje ławę sądu spoza przymkniętych oczu. Ponad ścianą obliczem wznosi się wysokie czoło — lekko szpakowate włosy

Młodzież z 13 państw na obozie w Cieplicach

WROCŁAW (API)

6 bm. rano fanfary obwieszczyły otwarcie drugiego turnusu międzynarodowego pionierskiego obozu pokoju w Cieplicach. W czworoboku na placu apelowym stanęło w równych szeregach prawie 300 dziewcząt i chłopców z 13 krajów. Niebieski sztandar obozu wciągnął na maszt mały Koreańczyk Ri The-Jon. W 13 językach odśpiewano hymn SFMD.

W obozie przebywają dzieci z Anglii, Albanii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Korei, NRD, NRF, Szwecji i Polski. Pionierzy spędzą w Cieplicach dwa tygodnie na bezstresowej zabawie, grach, sportach i ciekawych wyścigach.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok XII Wydanie AB

Poznań, czwartek 9 VIII 1956 r.

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Nr 189 (3898)

W świetle uchwał VII Plenum

Nowe możliwości wielkopolskiego rzemiosła

W związku z uchwałami VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR przedstawiciel redakcji „Głosu” przeprowadził rozmowę z prezesem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu — Nikodemem Muszyńskim i dyrektorem Izby — Henrykiem Krajewskim dla poinformowania społeczeństwa o jakich oddziaływały wśród rzemieślników uchwały i jak ocenia się w ich świetle nowe możliwości wielkopolskiego rzemiosła.

Dyr. Krajewski:

— Trzeba stwierdzić, że nasi rzemieślnicy przyjęli z zadowoleniem i radością uchwały, które świadczą, że najwyższe czynniki państwowe w pełni uznają znaczenie rzemiosła dla gospodarki narodowej i stwarzają mu możliwości rozwoju. U wielu rzemieślników już dziś widuć wzrost inicjatywy. Do warsztatów napływa więcej zamówień od przedsiębiorstw uspołecznionych. Były narady, gdzie po odczytaniu uchwał VII Plenum rzemieślnicy zgłaszali różne konkretne wnioski, których zastosowanie przyczyni się do rozszerzenia produkcji rzemieślniczej i usług dla ludności.

Prezes Muszyński:

— Z drugiej strony spotyka się rzemieślników, którzy odnoszą się jeszcze z rezerwą i obawiają się, aby w pewnych okolicznościach uchwały nie pozostały na papierze. Wszystko zależy od realizacji uchwał przez terenowe organa władzy. Wiadomo, że na skutek przegięcia w części pracowników rad (szczególnie wydziałów finansowych) — rze-

mieślników spotkało wiele zawodów. Niejednokrotnie likwidowali oni warsztaty na skutek wygórowanych domiarów.

W dalszym ciągu dyr. Krajewski i prezes Muszyński poinformowali nas, co kierownictwo Izby zamierza w najbliższej przyszłości uczynić, aby wykorzystać możliwości, jakie stwarza uchwała dla zapewnienia szerokiego rozwoju rzemiosła.

Przed wszystkim kierownictwo Izby zorganizuje w najbliższym czasie naradę rzemiosła z przedstawicielami uspołecznionego handlu. Chodzi o to, aby rzemieślnicy wykazali swoje możliwości, a z drugiej strony zapoznali się z

Adam Sokołowski

członek Izw.

Rady Rzeczypospolitej w Londynie wrócił do kraju

GDANSK (PAP)

Do portu gdyńskiego przybyła nowa, 15 osobowa grupa repatriantów z Anglii, Belgii i Kanady. Wśród nich znajduje się członek Izw. Rady Rzeczypospolitej w Londynie — Adam Sokołowski, były wojewoda województwa nowogrodzkiego. Wrócił on wraz z dorosłym synem i pięciu wnukami.

W rozmowie z przedstawicielem PAP w Gdańsku, A. Sokołowski dzieląc się swymi uwagami na temat powrotu do kraju, powiedział: „Wróciłem zarówno z tęsknoty za Ojczyzną — jak również z politycznego rozsądku. Od dawna rozważałem przede mną i syna Zygmunta decyzję powrotu do kraju, ponieważ w tym roku, kiedy częściej dochodziły do nas coraz bardziej pocieszające wiadomości z kraju.

Na warsztacie pracy CRZZ

Zorganizowana w dniu 6 sierpnia konferencja u przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza miała na celu poinformowanie prasy o aktualnych pracach prezydium CRZZ.

Na ostatnim posiedzeniu prezydium rozpatrywano była sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie. Pomiędzy dwoma uchwałami w tej sprawie oraz szeregu zarządzeń, nie widać w tej dziedzinie żadnej poprawy. W tej chwili na terenie kopalń działają komisje związkowe, które ustalić mają kto jest odpowiedzialny za ten stan rzeczy oraz w jakim stopniu zawińa tutaj administracja kopalń. Dla ostatecznego rozwiązania spraw bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie, prezydium CRZZ zwróciło się do prezesa Rady Ministrów o zajęcie się nimi na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Katastrofa pociągu pociąg warszawski

Warszawa — Praga

PRAGA (PAP)

7 bm., we wczesnych godzinach rannych, pociąg pociąg nr 47, udający się z Warszawy do Pragi, najechał przed stacją Przerów — Bluhonice (Morawy) na stojący na torze pociąg towarowy. W wyniku katastrofy odniosło rany 29 podróżnych, w tym 15 osób jest ciężko rannych. Dzieląc pasażerów poniosło śmierć.

Jak poinformowano korespondenta PAP w ministerstwie komunikacji CSR, wagony, jadące z Polski nie zostały uszkodzone.

zapotrzebowaniem mieszkańców i przede wszystkim nastawiali się na produkcję artykułów, których brak odczuwa się w sprzedaży. Możliwości te zobrazuje również wystawa artykułów produkowanych przez rzemieślników, którą Izba zorganizuje dla pracowników handlu z początkiem września. Dotychczas bowiem sprowadza się z zagranicy do Polski wiele drob-

9. IX. — 9. X.

Ciekawy program Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP)

W pełnym toku są przygotowania do tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który trwać będzie od 9 września do 9 października. Przygotowaniami do obchodów kierują powołane w całym kraju zespoły, w skład których wchodzi przedstawiciele organizacji społecznych oraz instytucji oświatowych i kulturalnych. Wiele z nich opracowało już program imprez na okres „Miesiąca“.

I tak np. program tegorocznego „Miesiąca“ w woj. poznańskim przewiduje, obok szerokiej akcji odczytów i pogadanek, które wygłaszać będą prelegenci TWP, lektorzy TPP-R oraz literaci, naukowcy, dziennikarze i członkowie NOT-u, zorganizowanie szeregu interesujących wystaw.

Wystawę twórczości artystycznej i kulturalnej narodu ukraińskiego organizuje Biblioteka Główna Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Muzeum Narodowe urządza w swych placówkach w Gorzowie, Zielonej Górze, Nowej Soli, Międzyrzeczu, Kaliszu, Lesznie i Pile wystawy grafiki rosyjskiej i radzieckiej. Niezależnie od tych wystaw poznańskie Muzeum Narodowe organizuje w Lesznie, Kaliszu, Gorzowie i Zielonej Górze wystawy reprodukcji sztuki ukraińskiej. W Poznaniu przewidziana jest również wystawa fotografii obrazującej życie i pracę narodu ukraińskiego oraz piękno ziemi ukraińskiej. Wystaw

I sekretarz KC PZPR Edward Ochab na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjnego w Poznaniu

W dniu 6 sierpnia odbyła się w Poznaniu wojewódzka narada aktywu partyjnego, poświęcona omówieniu uchwał VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. W naradzie wzięli udział członkowie KW, sekretarze Komitetów Powiatowych i Miejskich, aktywiści województwa poznańskiego. Zebrani serdecznie witali przybyłego na naradę I sekretarza KC PZPR — Edwarda Ochabę, który uczestniczył w obradach.

Referat na temat: „Pierwsze wnioski i najważniejsze zadania poznańskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej po VII Plenum KC PZPR“

Po VII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

W stolicy rozpoczęły się wczoraj narady aktywu partyjnego Warszawy i woj. warszawskiego. Tematem narad, w których biorą udział najwybitniejsi działacze partyjni, są sprawy omawiane na ostatnim, VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

wyłosił I sekretarz KW — Leon Stasiak. Problem zaufania mas pracujących do partii, praca rad narodowych, organów bezpieczeństwa i MO, sprawa wychowania młodzieży, sprawy wiejskie, demokracja życia społecznego, politycznego i gospodarczego, zadania organizacji partyjnych w świetle uchwał VII Plenum KC, to główne zagadnienia, które zostały omówione w referacie.

W dyskusji, w której nawiązywano do wypadków poznańskich, poświęcono wiele uwagi sprawie zacieśnienia więzi partii z klasą robotniczą, wnikliwego wsłuchiwanie się w głosy mas pracujących, szybkiego reagowania na ich bóle, troski i kłopoty, wychowania młodzieży, polepszenia pracy. Przemawiali:

Jan Brygier, Józef Cichowas, Stefan Godlewski, Hejman, Bolesław Hańce, Antoni Jąłoszyński, Dzierżymir Janowski, Józef Kwiatek, Władysław Kosiba, Kazimierz Lamprycht, Zofia Menewald, Michał Małecki, Roman Miotkiewicz, Józef Pieprzyk, Jan Przybylski, Tomasz Podemski, Zofia Teraźniewska, Leon Sysiak, Genowefa Spychałowa, Zygmunt Smilowski, Marian Welna, Andrzej Węclawek i Anna Zdrojewska.

Obszerne przemówienie końcowe wygłosił I sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, omawiając uchwały VII Plenum, oraz wynikające z nich zadania dla partii, szczególnie dla poznańskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Egipt i Syria wstrzymały eksport bawełny do Francji

PARYŻ (PAP)

Egipt i Syria — dwaj najwięksi dostawcy bawełny do Francji — wstrzymały prawie całkowicie eksport tego surowca na rynki francuskie. W ubiegłym roku eksport bawełny z tych dwóch krajów do Francji wyniósł 67 752 ton, to jest ponad 25 proc. całego zapotrzebowania Francji na bawełnę.

Jak stwierdza Agencja Reutersa, jest to odpowiedź na sankcje ekonomiczne zastosowane we Francji w stosunku do Egiptu.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 7 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce Zoltan Szanto złożył wizytę poselstwową kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wice-ministrowi Marianowi Naszkowskiemu.

Ze sportu

Zydorczak poprawia rekord świata

Znany pilot szybowcowy z Ostrowa Wlkp. Henryk Zydorczak poprawił należące do niego rekord świata na trójkącie 300 km w kategorii szybowców dwumiejscowych. Zydorczak z pasażerem Grzeszczykiem wykonał na szybowcu „Bocian“ przelot na trasie Ostrow — Inowrocław — Poznań — Ostrow (319 km) uzyskując rekordową szybkość średnią 57,21 km/godz. Poprzedni rekord był gorszy o ok. 7 km/godz.

Ważne dla uczestników TOTKA

Państwowe Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy“ zawiadamia graczy, że za zgodą Sekcji Piłki Nożnej GKFK, mecz o mistrzostwo II ligi GKFK (Kraków) — Marymont (Warszawa) (pozycja 10), rozegrany zostanie w sobotę, 11 bm. W związku z tym, spotkanie GKFK — Marymont nie będzie brane pod uwagę w XVII zakładach „Totalizatora“, a jako zawody główne — traktowane będzie pierwsze spotkanie rezerwowo Sparta (Lubasz) — Polonia (Bytom) (poz. 13).

Odpowiedzi marszałka Żukowa na pytania korespondenta dziennika „New York Times”

NOWY JORK (PAP)

Dziennik „New York Times” z 7 bm. opublikował list marszałka Żukowa do redaktora Hansona Baldwina — specjalisty do spraw wojskowych w tym dzienniku. Podajemy tekst listu:

SZANOWNY PANIE BALDWIN!
W wystosowanym do mnie liście z 7 lipca br. wyraził Pan życzenie, abym odpowiedział na postawione przez Pana pytania.
Przesyłam Panu następujące moje odpowiedzi:

1. PYTANIE: Czy uważa Pan, że Stany Zjednoczone wyolbrzymiają siły lotnictwa radzieckiego?

ODPOWIEDZ: Nie dysponuję ścisłymi informacjami dotyczącymi tego, jak w Stanach Zjednoczonych oceniają radzieckie siły lotnicze, gdyż w sprawie tej nie było w ostatnich czasach żadnych oficjalnych oświadczeń. Być może, że niektóre koła USA, szczególnie zainteresowane w zamówieniach wojskowych, skłonne są do wyolbrzymiania liczebności radzieckiego lotnictwa wojskowego, aby we własnym interesie wpłynąć na zwiększenie kredytów na cele wojenne i stworzyć atmosferę nieufności do ZSRR, nie licząc się przy tym z interesami narodu amerykańskiego, na który spada główny ciężar podatków.

2. PYTANIE: Związek Radziecki jako tradycyjnie kontynentalne wielkie mocarstwo przywiązuje obecnie szczególne znaczenie do sił lotniczych. Czy zdaniem Pana oznacza to, że samoloty służące do przewożenia broni jądrowej są obecnie dominującym rodzajem sił zbrojnych podczas wojny?

ODPOWIEDZ: Nie, bynajmniej. Siły lotnicze i broń jądrowa nie mogą same przez się zdecydować o wyniku walki zbrojnej. Obok broni atomowej i wodorowej, mimo jej ogromnej siły niszczącej, do działań wojennych nieuchronnie włączą się również armie i ogromna ilość broni klasycznej.

3. PYTANIE: Czy zdaniem Pana możliwe jest prowadzenie małej lub jakiegokolwiek innej wojny bez stosowania broni jądrowej?

ODPOWIEDZ: Związek Radziecki zdecydowanie występuje przeciwko wielkim i małym wojnom. Wszelka wojna jest niszcząca, a w wypadku zastosowania broni jądrowej będzie ona nader niebezpieczna nie tylko dla krajów biorących w niej udział, lecz również dla krajów nie uczestniczących w niej.

Niestety w Stanach Zjednoczonych i wśród ich sojuszników z NATO istnieją jeszcze siły, które koncentrują się na problemach prowadzenia wojen zamiast koncentrowania się na pracy twórczej dla dobra narodów.

4. PYTANIE: Dlaczego Związek Radziecki buduje tak wiele okrętów podwodnych? Czy Wasz program budowy okrętów oznacza, że ZSRR postanowił stać się równie wielkim mocarstwem morskim, jak lądowym i powietrznym?

ODPOWIEDZ: ZSRR buduje tylko to, co mu jest niezbędne dla obrony kraju i nie zbyteczne nie buduje. Jak wiadomo, 12 mórz i dwa oceany omywają terytorium Związku Radzieckiego. Jego granice morskie stanowią około 2/3 łącznej długości granicy państwowej. Dlatego też jest rzeczą całkowicie naturalną, że Związek Radziecki, będąc wielkim mocarstwem morskim, powinien poświęcić odpowiednią uwagę swej marynarce wojennej, która zapewnia bezpieczeństwo jego granic.

5. PYTANIE: Czy ogłoszona przez ZSRR demobilizacja 1 800 000 żołnierzy nie odzwierciedla tendencji współczesnego prowadzenia wojny? Innymi słowy, czy potęga broni jądrowej wraz z samolotami i pociskami, zdalnie kierowanymi, nie przekreśliła znaczenia wielkich masowych armii oraz nadwodnej marynarki wojennej?

Po straszliwej eksplozji

Miasto Cali w gruzach

NOWY JORK (PAP)

Potworny wybuch wstrząsnął we wtorek rano miastem Cali w Kolumbii. Z nieznanych przyczyn nastąpiła tam eksplozja dynamitu i innych materiałów wybuchowych, załadowanych na siedmiu samochodach wojskowych, które stały zaparkowane w pobliżu dworca. Siła wybuchu była ogromna i kilkadziesiąt budynków legło w gruzach. Dworzec oraz gmachy, stojące na bliżej miejsca eksplozji, zostały do szczytnie zniszczone z powierzchni ziemi. W miejscu, gdzie stała załadowana dynamitem samochody, utworzył się głęboki krater.

Jak podaje agencja United Press, co najmniej 500 mieszkańców Cali zostało zabitych lub rannych.

Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Straty materialne oblicza się na miliony peso.

Cali było dobrze rozwijającym się miastem przemysłowym. Wybuch obwrócił je w rumowisko, rozciągające się na kilka km².

Po rozpoczęciu akcji ratowniczej władze kolumbijskie oświadczyły, że liczba zabitych niewątpliwie przekroczy 1 000 osób. Co najmniej 3 tysiące osób zostało rannych.

przyjsię Egiptowi z pomocą gdyby jego niepodległość była zagrożona.

LONDYN (PAP)

Premier Nowej Zelandii Holland oznajmił w parlamencie, iż rząd jego weźmie udział w konferencji 24 państw w sprawie Kanału Sueskiego, Nową Zelandię będzie reprezentował minister spraw zagranicznych Macdonald.

PARYŻ (PAP)

Dyrekcja Towarzystwa Kanału Sueskiego wydała komunikat, który głosi, że wszyscy pracownicy Towarzystwa nie będący Egipcjanami muszą porozumieć się ze swymi konsulatami do dnia 15 bm., o ile zamierzają w dalszym ciągu pozostać wierni dawnej dyrekcji Towarzystwa.

DELHI (PAP)

Jak podaje agencja Associated Press, premier Cejlonu Bandaranaike oświadczył, że zwrócił się do trzech mocarstw zachodnich, o wyjaśnienie w sprawie zaproszenia Cejlonu na konferencję londyńską poświęconą rozpatrzeniu konfliktu sueskiego.

Bandaranaike podkreślił, że mocarstwa zachodnie sformuowały już swój punkt widzenia na sprawę Kanału Sueskiego — mianowicie zażądały jego umiędzynarodowienia. Zwracając uwagę na ten fakt premier Cejlonu stwierdził następnie: „Jeśli wobec tego Zachód uprze się przy swoim stanowisku i gdy Egipt uczyni to samo — nie będzie innego wyjścia niż wojna. Jeśli ma tak być istotnie — dodał Bandaranaike — to nie jest jasne czy nasze uczestnictwo w proponowanej konferencji miałoby jakikolwiek sens”.

W opinii Amerykanów przeprowadzona przez Was demobilizacja nie stanowiłoby posunięcia, które dotyczyłoby najważniejszego i zapewne najbardziej decydującego rodzaju sił zbrojnych — lotnictwa, przeznaczonych do przewożenia broni jądrowej. Czy interpretacja taka jest właściwa?

ODPOWIEDZ: Powołanie się Pana na punkt widzenia Amerykanów jest niezrozumiałe. Jeśli chodzi o naród amerykański, to jestem głęboko przekonany, że ludzie pracy w Ameryce gorąco witać będą inicjatywę i konkretne posunięcia rządu radzieckiego. Jeśli, mówiąc o Amerykanach, ma Pan na myśli osoby, wrogie nastawione wobec ZSRR, to ich podejście do każdego posunięcia Związku Radzieckiego zawsze było negatywne i skrajnie nieobiektywne.

Podjęcie decyzji w sprawie redukcji sił zbrojnych o 1 840 000 żołnierzy, rząd radziecki brał za punkt wyjścia nie przypuszczający charakter prowadzenia współczesnej wojny i nie tendencje, o których Pan wspomina. W kwestii tej kierowaliśmy się przede wszystkim względami utrwalenia pokoju na całym świecie i zięgodzenia na pięciu w stosunkach między państwami, a także interesami rozwoju pokojowej gospodarki Związku Radzieckiego i podniesienia dobrobytu narodów ZSRR.

6. PYTANIE: Stany Zjednoczone wyraziły gotowość udzielenia zezwolenia na dokonywanie wzajemnej inspekcji powietrznej i lądowej w celu kontroli nad rozbrojeniem. Skoro Związek Radziecki przeprowadza demobilizację znacznej liczby ludzi, czemu nie zezwala on na dokonywanie takiej inspekcji?

ODPOWIEDZ: Zaproponowany przez USA system kontroli, przewidujący zdjęcia lotnicze, sprzeczny jest z zasadami kontroli nad rozbrojeniem. Skoro Związek Radziecki przeprowadza demobilizację znacznej liczby ludzi, czemu nie zezwala on na dokonywanie takiej inspekcji?

ODPOWIEDZ: Zaproponowany przez USA system kontroli, przewidujący zdjęcia lotnicze, sprzeczny jest z zasadami kontroli nad rozbrojeniem. Skoro Związek Radziecki przeprowadza demobilizację znacznej liczby ludzi, czemu nie zezwala on na dokonywanie takiej inspekcji?

Proponując radzieckie przewidywania natomiast stworzenie takiego systemu kontroli międzynarodowej, który rzeczywiście zapewni nadzór nad wprowadzeniem w życie rozbrojenia. Związek Radziecki wychodzi z założenia, że nad redukcją sił zbrojnych i zbrojeń państw, a także nad zakazem broni atomowej i wodorowej powinna być wprowadzona ścisła kontrola międzynarodowa. Związek Radziecki opowiada się przy tym za taką kontrolą, która dałaby organowi kontrolnemu rzeczywistą możliwość należytego sprawowania, jak państwa wykonują swe zobowiązania w dziedzinie rozbrojenia.

W tym celu organowi kontrolnemu przysługują szerokie prawa i pełnomocnictwa łącznie z inspekcją oddziałów wojskowych, magazynów, sprzętu wojskowego i amunicji, baz lądowych, morskich i lotniczych oraz fabryk zbrojeniowych.

Proponując ZSRR przewidują także zorganizowanie posterunków kontrolnych na wszystkich wielkich lotniskach, węzłach kolejowych, w portach i na ważnych szosach w celu niedopuszczenia do niebezpiecznej koncentracji wojsk i sprzętu wojskowego, a tym samym w celu zapobieżenia możliwości nagłego ataku ze strony agresora. Uważam, że nie ma potrzeby, abyśmy obszernie dowodził odmienności celów, jakie stawia przed sobą skuteczna kontrola lądowa, a z drugiej strony — proponowany przez USA wywiad powietrzny i zdjęcia lotnicze.

Z poważaniem

G. ŻUKOW

Marszałek Związku Radzieckiego
4 sierpnia 1956 r.

Na warsztacie pracy CRZZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Również na zbliżającym się plenum CRZZ rozpatrywany będzie projekt zmiany dekretu o radach zakładowych. Chodzi mianowicie o zwiększenie wpływu rad zakładowych na zwalnianie i przyjmowanie pracowników, o przeniesienie ich istniejących uprawnień ze stanu fikcji w stan faktyczny.

Dalej — przewodniczący CRZZ Kłosiewicz zapowiedział, że na plenum związku zawodowe określą swój stosunek wobec ruchu płac bardzo precyzyjnie. Mówiąc ogólnie — związki zawodowe stoją na stanowisku wprowadzenia największego podwyżki w pierwszych dwóch latach planu 5 letniego, z uwzględnieniem pracowników najmniej zarabiających. Przewodniczący Kłosiewicz podkreślił konieczność jak najszybszego przyjsięcia z pomocą rodzinom, w których tylko jedna osoba pracuje. Jest to zresztą



OSŁO. Norweski badacz polarny Helmer Hanssen, który w grudniu 1911 roku wraz z Amundsenem dotarł jako pierwszy do Bieguna Południowego, zmarł w Tromsø (północna Norwegia) w wieku lat 85. Hanssen był bliskim przyjacielem Amundsena i brał udział w wielu jego ekspedycjach.

PARYŻ. Na giełdzie paryskiej zanotowano dalszy spadek kursów akcji Kanału Sueskiego, towarzystw naftowych i towarzystw armatorskich. Akcje Towarzystwa Kanału Sueskiego, notowane przed nacjonalizacją po 32 tysiące franków za sztukę, spadły w poniedziałek do 67 100 franków. Akcje towarzystwa „Iraq Petroleum Company” straciły 10 pkt., a „Royal Dutch Shell” — 6 pkt.

NOWY JORK. Departament Stanu USA powiadomił kilkunastu dziennikarzy amerykańskich zaproszonych do Chińskiej Republiki Ludowej, że nie wyda im paszportów.

NOWY JORK. Prezydent Eisenhower podpisał ustawę o wyasygnowaniu dodatkowo 24 milionów 100 tysięcy dolarów na rozwój badań w dziedzinie energii atomowej, zwłaszcza do celów wojskowych. Suma ta obejmuje 9 milionów 100 tysięcy dolarów, przeznaczonych na budowę jakiegokolwiek obiektu militarnego.

PARYŻ. Według doniesień z Algieru, w mieście Abra doszło do krwawych starć między Europejczykami a muzułmanami. Europejczycy zaatakowali muzułmanów, zabijając jednego z nich i raniąc drugiego, jak również dokonując pogromu w sklepach muzułmańskich.

Twarc mordercy i... autoechokineza

(Dokończenie ze str. 1)

wł udzielenia odpowiedzi na pytania sądu, prokuratury i powództwa cywilnego.

Niewątpliwie jednak najbardziej gorącym i nawet zaskakującym momentem drugiego dnia procesu było wystąpienie obrońcy oskarżonego — mecenasa Hofmoki-Ostrowskiego.

Adwokat, po 40-minutowym — kwiecistym przemówieniu, wysunął wniosek o oddanie Mazurkiewiczza na 3-miesięczną obserwację do zakładu psychiatrycznego w celu ustalenia jego osobowości i pre dyspozycji psychicznej w czasie dokonywania morderstwa...

W czasie długiego wywodu — adwokat, powołując się na mało zresztą widoczny zez oskarżonego — stwierdził, że może to mieć pewien wpływ na jego stan psychiczny poprzez porażenie pewnych części mózgu. Dr Hofmoki-Ostrowski mówił o zjawisku tzw. echohalli, czyli skłonności do naśladowania czyichś głosów, krzyków itp. Obrońca sugerował dalej, że Mazurkiewicz jest typem psychopatycznym, cierpiącym na schizofrenię II stopnia. Co się zaś tyczy echohalli, to zdaniem obrońcy — mogła przeobrazić się w zjawisko tzw. autoechokinezy (pod tym terminem znany jest w psychologii i w kryminalistyce objaw naśladowania własnych gestów, czynów itp.).

Fakt, że Mazurkiewicz dokonał morderstwa tym samym sposobem, a więc strzał w tył głowy, przy czym przebieganie w samochodzie — może być, według dr. Hofmoki-Ostrowskiego, dowodem autoechokinezy.

— Mogę Wam donieść, Czytelnicy, że sala przyjęła przemówienie obrońcy głośniejszym protestem. Se-

Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz w gościnie u łódzkich robotników

ŁÓDŹ (PAP)

Po naradzie aktywno partyjnego, która odbyła się w Łodzi, członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w dniu 7 bm. zapoznał się z łódzkimi budowniczymi. Premier Cyrankiewicz w towarzystwie I sekretarza ŁK PZPR Michałiny Tatarówny i przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Edwarda Kaźmierczaka, serdecznie witany przez załogę, zwiedził m. in. budowę łódzkiej elektrowni, interesując się szczególnie przebiegiem budowy, nowymi, stosowanymi po raz pierwszy w Polsce, metodami montażu wielkich elementów prefabrykowanych, warunkami pracy budowniczych itp. Premier Cyrankiewicz zwiedził także budowę wielkiej hali sportowej, Teatru Narodowego oraz osiedla mieszkaniowego na Bałutach.

W godzinach południowych premier Cyrankiewicz wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego. W poszczególnych oddziałach produkcyjnych premier prowadził z robotnikami i robotnicami krótkie, serdeczne rozmowy na tematy zawodowe i osobiste.

Na spotkanie z premierem przybyło do świetlicy zakładowej o wiele więcej ludzi, niż sala mogła pomieścić.

W krótkim przemówieniu premier Cyrankiewicz zapoznał zebranych z pracami KC partii i rządu, mającymi na celu przyspieszenie podniesienia stopy życiowej szerokich mas, w tym także robotników, których warunki życia i pracy są jeszcze ciężkie.

Premier Cyrankiewicz zobowiązał następnie przyczynić się do poprawy warunków bytu nie mogła być dotychczas tak radykalna, jakby tego pragnęła partia, rząd i

masę pracującą. Podkreślił on, że władza ludowa może teraz podjąć kroki, które w szybszym niż dotychczas tempie przyczynią się do podniesienia w trudnym życiu robotników i robotnic oraz ich rodzin.

Nowe możliwości wielkopolskiego rzemiosła

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nach artykułów powszechnego użytku, które można wytwarzać w warsztatach rzemieślniczych z powodzeniem i — znacznie taniej, gdyż większym warsztatom tym przydzielano zużyte maszyny, wycofane z produkcji w fabrykach.

Dyr. Krajewski:

— Będziemy nadal zabiegali o zwiększenie niedostatecznego dotąd udziału przedstawicieli rzemiosła w Komisji Drobnej Wytwórczości, Wojewódzkiej Komisji Cen i Wojewódzkiej Komisji Odwoławczo-Podatkowej. Dotychczas bowiem jest taka dziwna sytuacja, że w komisjach tych zasiadają ludzie nie zawsze orientujący się w trudnościach, z jakimi borykają się rzemieślnicy. Byłoby również wskazane, aby wojewódzka i miejskie rady narodowe zaczęły bliżej interesować się sprawami rzemiosła, a więc stawały na porządku dziennym swoich posiedzeń sprawy rzemiosła, wysłuchiwały w ustalonym terminie sprawozdań Izby i cechu, przydzielały rzemieślnikom odpowiednie lokale.

Możliwość są duże. Na skutek małych przydziałów surowców i innych ograniczeń, rzemieślnicze warsztaty wykorzystywane były dotychczas najwyżej w 50%. Na przykład stolarze ze Szwarczka, których meble można przeznaczyć nawet na eksport, lutnicy, produkujący świetne instrumenty muzyczne, a także inni doskonałi fachowcy, między innymi optycy, warsztaty mechaniki precyzyjnej itp.).

Zwiększenie zatrudnienia i rozszerzenie produkcji oraz usług nastąpi, jeżeli WKPG zwiększy przydziały surowców i usprawni ich rozpraszanie w terenie, które — jak dotychczas — bardzo zawodziło.

Prezes Muszyński:

Realizacja uchwał VII Plenum przyniesie wiele korzyści rzemieślnikom i, oczywiście, samemu społeczeństwu. Widzimy obecnie, że wydziały finansowe poważnie traktują odwołania rzemieślników. Zarówno wojewódzka jak i terenowe rady narodowe powołują już komisje dla przeprowadzenia dyskusji na tematy rzemiosła. Pracuje się nad ustaleniem ryczałtów dla poszczególnych rzemiosł. Istnieje projekt utworzenia przy cechach rzemieślniczych komisji ekonomicznych, które by pośredniczyły w zaopatrywaniu warsztatów w potrzebne surowce, przyjmowały zlecenia od zakładów i rozpraszadzały je pomiędzy rzemieślników. Ma powstać centrala techniczno-handlowa, która będzie zaopatrywać rzemiosło w surowce, narzędzia, zajmować się zbytem produktów rzemieślniczych i ewentualnym ich eksportem. W najbliższym czasie odbędą się wybory do Izby Rzemieślniczych.

Wojciech TYBLEWSKI

Migawki z procesu Mazurkiewiczza

Z Francji przybyła do Krakowa rodzina Jerzego de Lavaux. W jednym z lokali, który najczęściej odwiedzał Mazurkiewicz, ukazała się siostra zamordowanego z dwójgim dziećmi pierwszej żony de Lavaux.

Dosłownie lotem błyskawicy roznoszą się w podwawelskim grodzie wiadomości z sali sądowej, gdy wsiadałem w taksówkę, która miała mnie zawieźć do hotelu — kierowca dokładnie zreferował mi przebieg procesu.

Popularne przy innych okazjach „koniki” znalazły pole do działania nawet przed gmachem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Jest publiczną tajemnicą, że stałe karty wstępu na salę kosztują „zaledwie” 2 tys. zł. Jednorazowa karta wstępu wymaga drobnej opłaty w kwocie 150 zł. Nie wiem, czy jest prawdą, że owymi kupcami są znajomi i byli przyjaciele Mazurkiewiczza.

Stefan LECH

Powódź w Indiach

DELHI (PAP)

Jak podaje agencja Press Trust of India, w rezultacie nieprzerwanego deszczu, które zaczęły padać bez przerwy na trzęsieniu ziemi, w stanach: Saurashtra, Kutch i rejonie Gudjerat prawie wszystkie rzeki wystąpiły z brzegów, zapiatając liczne wsie. W stolicy stanu Kutch, mieście Bhuj, uległo zniszczeniu 150 domów. W mieście Kallan poziom wody wynosił około 2,5 m. Setki łodzi przewożą ludność do miejscowości, którym nie zagraza powódź.

Zielone światła nadziei

(API) — Nie ma chyba w Polsce człowieka wolnego od trosk. Robotnicy, pracownicy i dyrektorzy fabryk martwią się gdy „nawali” dostawa surowca czy jakichś części z zakładów „kooperacyjnych”, albowiem zagraża to wykonaniu planów produkcyjnych. Rolnicy z niepokojem patrzą na niebo i słuchają komunikatów PIHM-u — czy pogoda pozwoli w porę i bez szkód zebrać piękny tegoroczny urodzaj; wielu ludzi w miastach trapi brak odpowiednich mieszkań, wielu chłopów ze zgrzytą patrzy na chylące się ściany stodół i innych budynków gospodarskich — konieczne trzeba by dostać trochę drewna, cegły, cementu, żeby doprowadzić je do porządku lub wybudować nowe. Lekarz martwi się ciasnotą szpitala czy ambulatorium i trudnościami w uzyskaniu potrzebnych mu narzędzi lub leków, nauczyciel z niepokojem przelicza dzieci zapisane do szkół: „czy starczy miejsca dla wszystkich?” Gospodynie z troską rachują — trzeba będzie przed zimą sprawić dzieciom i dorosłym to i owo — a tu pieniędzy nie wystarcza... Słowem — żyjemy w warunkach trudnych, zarabiamy za mało, nasza stopa życiowa — jak to się zwykło mówić — jest za niska...

A przecież kraj nasz jest zasobny, ziemia polska urodzajna, naród pracowity. Mamy wszelkie warunki, żeby żyć lepiej, żeby było dobrze, coraz lepiej... Dlaczego więc jest tak trudno?

Przez dziewięć dni zastanawiał się nad tym Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na swym VII Plenum; analizował przeszłość i teraźniejszość, szukał dróg naprawy. W każdym kraju za stan jego gospodarki, za warunki życia jego mieszkańców, za rozwój kraju odpowiedzialny jest jego rząd, odpowiedzialna jest klasa rządząca. Ale w każdym kraju, z wyjątkiem krajów socjalizmu, ci, którzy rządzą — z taką szczerością i otwartością nie przeprowadzają analizy braków i błędów — jak to uczynili właśnie przywódcy PZPR, przywódcy polskiej klasy robotniczej, rządzącej w Polsce w sojuszu z pracującym chłopstwem. Dokonany został generalny przegląd całego naszego dorobku, z bezwzględną szczerością wyjawiono braki, podzielono, co było wynikiem obiektywnych trudności, a co owocem błędów w planowaniu, w zarządzaniu, w biurokratycznych wypaczeniach. Poddano analizie politykę i gospodarkę — rzeczy nie dające się od siebie oddzielić, bo zła lub dobra polityka kształtuje złą lub dobrą gospodarkę, a warunki gospodarcze wpływają na świadomość polityczną mas.

Rezultaty VII Plenum KC PZPR zostały już podane do wiadomości całego narodu. Zarówno referat Premiera Cyrankiewicza, jak i referat I sekretarza partii, Ochaba — dały pełny obraz sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, uchwały oparte na tych referatach i na wszechstronnej dyskusji uczestników Plenum — dały program działalności i naprawy obecnej sytuacji. Po tragicznych wydarzeniach w Poznaniu, wielu ludzi w Polsce zadawało sobie pytanie: „Czy rozpoczęły w naszym kraju proces demokratyzacji będzie rozwijał się nadal? Czy też nastąpi nawrót do systemu rządów „twardej ręki”? do rozprawiania się z trudnościami za pomocą środków nacisku administracyjnego, do centralistycznego zarządzania gospodarką?” Analiza wypadków pozeńskich dokonana przez Biuro Polityczne partii i zatwierdzona jednomyślnie przez VII Plenum — rozwiała te obawy. Partia przez usta swego Komitetu Centralnego oświadczyła, że jest zdecydowana utrzymać i rozszerzać system demokratycznego zarządzania sprawami publicznymi, że chroniona i rozwijana będzie wolność krytyki, że rozszerzany będzie udział mas pracujących w zarządzaniu gospodarką narodową; że toczona będzie nieustępliwa walka z wszelkimi przejawami łamania praworządności — na wszystkich szczeblach administracji państwowej — od najwyższych do najniższych. VII Plenum zdecydowało, że nie będzie amnestii ani dla kacykowskiego, ani dla marnotrawstwa, ani dla brakoróbstwa, ani dla przestępstw biurokratycznych.

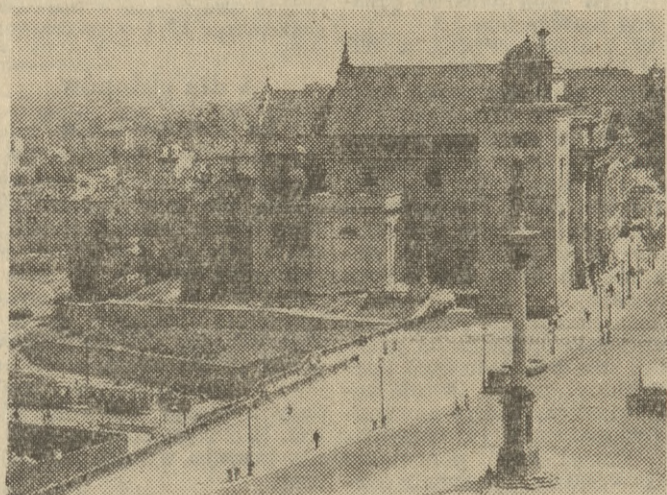
Wszystko to mieści się w obrębie powszechnych pragnień społeczeństwa i przyjęte zostało z westchnieniem ulgi i zadowolenia. To samo można powiedzieć o drugiej części pracy VII Plenum — o środkach naprawy naszej Rzeczypospolitej Ludowej. VII Plenum nie ukryło, ani nie zamazało błędów, które sprawiły, że plan sześciolletni nie w pełni urzeczywistnił na sze nadzieje, a przede wszystkim — nie przyniósł zapowiadanej poprawy stopy życiowej ludności. VII Plenum stwierdziło, że stało się to zresztą nie tylko z powodu błędów, ale również z powodu obiektywnych przyczyn, z których najważniejszą była konieczność przerzucenia poważnej części naszych środków na zapewnienie obronności naszego kraju, a więc na zabezpieczenie niepodległości narodu. Teraz jednak, po gruntownym przepra-

oficera produkcji. Muszą stać się codziennym przewodnikiem każdego działacza społecznego.

Program VII Plenum musi przeniknąć do świadomości każdego obywatela, każdego robotnika, chłopu, inteligenta. Albowiem walka o jego skuteczną realizację, o realizację poprawy naszej stopy życiowej musi być dziełem całego narodu. Przebiegać będzie w naszych fabrykach, hutach, kopalniach węgla i na polach chłopów indywidualnych, na polach spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw rolnych. Wielki obrachunek z przeszłością, potępienie błędów i prawidłowa ocena dorobku planu sześciolletniego, bez którego nie moglibyśmy dziś postawić programu podniesienia stopy życiowej — przywrócić zaufanie szerokich mas do słuszności generalnych założeń naszej polityki, naszego modelu gospodarczego, naszej linii rozwojowej, zmierzającej do zbudowania państwa socjalistycznego.

Otwarte zostały zielone światła na drogę do lepszej przyszłości, do jaśniejszego jutra, do rozkwitu i bogactwa naszej Ojczyzny. Na tę drogę, znaczoną zielonymi światłami wolności i nadziei, powinniśmy wkroczyć śmiało i ochotczo. Nie zrażać się trudnościami, jakich jeszcze napotkamy niemało; musimy też pamiętać, że pierwsze sukcesy jakie osiągniemy, choć skromne — będą przecież niewątpliwą zapowiedzią zwycięstwa w naszej walce o szczęście narodu.

Jerzy WINICKI



Widok z Placu Zamkowego i kościoła św. Anny w Warszawie i fragment osiedla na Mariensztacie.

CAF — Fot. Dąbrowiecki

Lorenzo Farendia

TRINIDAD — WYSPA SZCZĘŚLIWA (XVII)

Port of Spain, w lipcu.

Trinidad jest naprawdę wyspą szczęśliwą. Aby to zrozumieć — starczy spędzić tu jeden dzień. Położona w strefie tropikalnej, posiada temperaturę nie przekraczającą 30 i nie opadającą nigdy poniżej 20. Znajduje się już po za obszarem trzęsień ziemi, ale jej części południowe leżą jeszcze w obszarze bajecznych pokładów naftowych. Huragany oszczędzają ją, ponieważ jest cała prawie nizinna, a wzgórza jej nie przekraczają 500 metrów wysokości.

Została odkryta w czasie trzeciej podróży Kolumba, 31 lipca 1498 roku. Wielki żeglarz mówi o niej w swym liście do katolickich królów: „Były tam domy i ludzie i ziemia wielce urodzajna, tak piękne i zielone, jak bywają w marcu ogrody w Walencji”.

Przez trzy wieki niespokojne duchy Anglii, Francji i Holandii walczyły o zagarnięcie wyspy, aż wreszcie w roku 1797, Anglia, korzystając z wojny, którą toczyła z Hiszpanią na terenie Europy, zajęła ją ostatecznie. Od tej pory wyspa jest kolonią angielską.

Port of Spain, stolica wyspy. Istnieje w śródmieściu całe ulice przypominające starą Kastylię, o domkach krytych dachówką, z lukowymi oknami. Ale dość skrócić za róg, aby natknąć się na bogatą bramę, kutą w żelazie, która przypomina, że tędy przeszła Francja.

Jednakże kosmopolityzm Trinidad nie kończy się na tym. Do dziś na wyspie, liczącej niespełna 5000 km² zamieszkuje ponad 700 000 mieszkańców. Większość z nich stanowią Murzyni i Mulaci, ale obok nich mamy tu Hindusów, Pakistańczyków, Chinyzyków; a oprócz tego — Malajczyków, Indonezyjczyków, Syngalezi i t.d. Europejczyków jest 16 000, przeważnie Anglików i Portugalczyków. Do tych wszystkich dodać należy Amerykanów, z bazy wojennej założonej tu na mocy ugody między Rooseveltem

a Churchilllem z roku 1941 — a wówczas będzie się miało jakieś takie pojęcie o tej całej niesamowitej mieszaninie ras, języków, narzeczy, obyczajów, religii, gustów i mód, którą możemy stale obserwować na wszystkich ulicach Port of Spain.

Architektura nowoczesnej części miasta odzwierciedla również jego kosmopolityzm. Obok nowoczesnej kamienicy widzimy po jednej stronie katedrę katolicką, a po drugiej muzeum hinduskie. Istnieje tu nawet 2 świątynie hinduskie. Jesteśmy tu jednak w najbardziej tolerancyjnym kraju na świecie, gdzie człowieka szacuje się według jego prawdziwych wartości, a nie według koloru jego skóry i religii, którą wyznaje. To prawdziwy kraj pokoju. Widać to po serdeczności mieszkańców, z jaką, nie dając poznać po sobie zakłopotania czy nudy, odpowiadają na wszystkie moje pytania, choć sądzę, że czasem muszą im się wydawać dość niedyskretne.

Mężczyźni usiłują wzorować swój strój na europejskim. Kobiety, z wyjątkiem Murzynek, zachowują swój ubiór narodowy. Na ulicach widzi się więc pełno hinduskich i syngalejskich szali i eleganckich kimon chińskich. Czarne kobiety zaś dzielą się na dwie grupy: zamerykanizowane i wierne tradycjom. Te ostatnie noszą nadal swoje lekkie, jasne suknie, zrobione z jednego płata materiału i związane w tali paskiem, a także nieodzwonne kapelusiki, często bardzo śmieszne dla oczu europejskich. Pierwsza grupa zaś stroi się w ostatnie modele sukien, seryjnej produkcji, wystawiane w wielkich magazynach Stanów Zjednoczonych.

Dziewczęta i chłopcy są tu wysocy, silni, zdrowi i elegancy; słowem — widać po nich dobre warunki życia. Trinidad jest krajem bogatym i to poznacz można od razu po swobodnym i pewnym sobie zachowaniu młodzieży. Analfabetyzm jest tu już obecnie nieznanym. W roku 1953 szkoły podstawowe i średnie w Trinidad liczyły 148 000

uczniów, czyli przeszło 21% ludności. W Port of Spain istnieje również kilka szkół wyższych, z których szczególne znaczenie posiada Instytut Agrokultury Tropikalnej i Instytut Badań Mikrobiologicznych.

W przeciwieństwie do innych Wysp Karaibskich, Trinidad posiada nie tylko kwitnące rolnictwo, ale i przemysł, który wykazuje stałe tendencje rozwojowe. Poza przemysłem naftowym, stanowiącym największe bogactwo kraju, na wyspie znajdują się fabryki cementu, cegły, obuwia, mydła, piwa, wód gazowych, papierosów, zapalek, szkła i t.d. Oprócz tego Port of Spain posiada warsztaty naprawcze — dla statków i samolotów. Jesteśmy więc w kraju nowoczesnym i to jest najsilniejszym wrażeniem jakiego doznajemy, patrząc, obserwując życie i rozmawiając z ludźmi. Ze zaś tak jest w istocie, świadczy najlepiej fakt, że Trinidad i reszta Antylów Angielskich wkrótce już przestaną być kolonią. W wyborach federalnych, które muszą odbyć się tutaj po 1 stycznia a nie później jak 31 marca 1958 roku, Trinidad i Antyle Angielskie utworzą Federację Indii Zachodnich, z całkowitym samorządem w ramach Wspólnoty Brytyjskiej. To zaś stanowić będzie pierwszy krok do pełnej niezależności.

Ale Port of Spain, przyszła stolica Federacji, jest nie tylko miastem handlowym i przemysłowym, ale także miastem gościnnym i wesółym, z wygodnymi hotelami, pięknymi ogrodami, wspaniałym parkiem i cudowną okolicą. Naprawdę niezapomniane dla każdego, kto spędził tu kilka dni są tutejsze restauracje. Miałem okazję jadać w restauracjach angielskich, portugalskich, murzyńskich i hinduskich. Jednak nawet w europejskich nie brak tu nigdy typowych potraw miejscowych, a zwłaszcza ryb, doskonałych ostryg i słynnego „Crab backs”, to jest pewnego rodzaju dużego skorupaka, gotowanego i podawanego we własnej skorupie.

notatnik KULTURALNY

Związane z Rokiem Kasprowiczowskim uroczystości na Harendzie w Zakopanem, gdzie Kasprowicz spędził ostatnie lata swego życia i gdzie jest pochowany, dowiodły, jak żywa jest pamięć Podhala o poecie, który je tak ukochał. Poeta lubił czytać góralom swe wiersze. W Szymborzu, rodzinnej wsi Kasprowicza, 40-letnia Katarzyna Gauron, napisała ostatnio piękny wiersz, poświęcony pamięci Kasprowicza. Na muzeum Poety składają się trzy nieduże pokoiki. Obok portretów i zdjęć, znajduje się tu jedna z najcenniejszych kolekcji sztuki podhalańskiej: malowanki na szkle, ceramika i tkaniny. Poeta gromadził te zbiory z miłością i znanstwem. Liczne wycieczki przeciągają obecnie przez Harendę.

✱

Plastyki NRD zaprezentowali swoje osiągnięcia na wystawie w salach Pałacu Kultury i Nauki. Wystawę, która obejmuje malarstwo, grafikę i rzeźbę, cechuje na ogół kameralność tematów i spokojna, raczej zachowawcza niż eksperymentatorska forma.

✱

Państwowy Teatr w Gnieźnie wystawił po przerwie letniej komedię muzyczną A. Szöntana „Porwanie Sabinek” w przeróbce Juliana Tuwima. Komedię reżyserował dyrektor Stanisław Cegielski, który jednocześnie przygotował oprawę dekoracyjną.

✱

Na Pomorzu zakończono wielką imprezę muzyczną pod nazwą „Szlakiem Chopina”. Tegoroczne koncerty — zgodnie z życzeniami mieszkańców — objęły znacznie więcej miejscowości miejskich i wiejskich, niż w latach ubiegłych. Program cyklu obejmował oprócz utworów Chopina również dzieła Mozarta, Liszta, Moniuszki, Czajkowskiego i in. kompozytorów polskich i obcych. Wykonawcami koncertów była orkiestra Filharmonii Pomorskiej. O wzrastającej z roku na rok popularności koncertów „Szlakiem Chopina” świadczy fakt, że tegorocznych koncertów wysłuchało ponad 13 tysięcy osób.

Barwy ŻNIWNEGO dnia

Henryk Heller

Na mokrej kępie obsunęła się noga i powyżej kostki grzęzną w wodzie. Feliks przeskoczył zgrabnie rów w najwyższym miejscu i teraz śmieje się. Dmie porywisty wiatr. Zamoczone skarpety chłodzą nieprzyjemnie. Jest po prostu zimno.

Przed nami rozległy spłacheć pola. Z lewej strony od lasu rozpościerają się pożniwne ryzyska. Gdzieś tam już świeże podorywki ciągną się między szeregiem ustawionych snopów. Cała prawa strona od miejsca, gdzie stoimy aż do odległej sosny — jeszcze nie odkryta. Żyto, jak okiem sięgnąć. Na wąsach kłosów kropi się rosa. Ale i do tej części pola dobiegają się już żniwiarki. Podjechałszy do zaskosy wgrzyżają się w ścianę wysokiego żytowego ładu. Za maszynami — ludzie. Kobiety i mężczyźni zatrzymują się przy wyrzucanych ze żniwiarzek snopach, któredy przejdą, wyrastają pokaźne rzędy mendli. Tyraliera zbliżają się w naszym kierunku. Podchodzimy. Feliks nie odzywa się wcale. Dopiero kiedy para żniwiarzy zjawia się przede mną ze świeżo zżętych snopem żyta i przypinając do reversu mego płaszczka barwne wstęgi z kłosami składa dosyć niewyraźne życzenia — Feliks podpowiada, że taki to zwyczaj „związywania” i że trzeba się wykupić. Więc się wykupuję. A potem całuję młoda dziewczynę w zaróżowiony policzek. Od razu jesteśmy „swoi”.

Młoda żniwiarka nazywa się Przyworska. Rumieni się trochę — może to ze zmęczenia — a potem wraca do swojej brygady. Starszy mężczyzna w wysokich butach i cągowej marynarce jest tu brygadystą. Nazywa się Józef Kopaczewski. Pyta czy szukam dyrektora — kiedy mówię, że nie, przynajmniej nie w tej chwili — chętnie podejmuje rozmowę. Przejżdża właśnie żniwiarka. Teraz dostrzegam, że wiatr, który dmucha złośliwie od strony sosy przeszkadza także maszyni. Pod jego naporem żyto kładzie się na skrzydłach żniwiarki, raz po raz kępując jej wymachujące ramiona. Wtedy maszyna przystaje. Żeby było sprawniej, Józef Przybylski, traktorzysta, przysiadł na tyle maszyny i kijem odgarnia rozkołysane zboże. Traktor prowadzi pomocnik Jankowiak, młody jeszcze chłopak.

— Pogoda nie bardzo — rzucam do brygadysty, bo znowu



...Młoda żniwiarka nazywa się Przyworska. Rumieni się trochę — może to ze zmęczenia... Fot. — K. Przychodzki

czuć chłód w przemoczonych nogach.

— Wiatr, to prawda — mówi Kopaczewski — ale to dla ludzi dobrze, nie męczą się i nie zapoczą. Tężyta tu jest 44 ha — dodaje, jakby z namysłem. — Jeszcze dziś przejdziemy na dziewiątkę.

Potem okazuje się, że „dziewiątkę” jest po drugiej stronie lasu. Pole, na którym stoimy, w planach gospodarstwa określone jest cyfrą 6.

Feliks, jak zawsze nieufny, pyta o zarobki. Chce wiedzieć czy stosują już nowe płace przewidziane zarządzeniem ministra PGR.

Kopaczewski potrafi zaimponować dobrą pamięcią. Wie, że zarządzenie z dnia 13 lipca ma nr 85.

— To wszyscy znają — stwierdza — i wiedzą też, ile mogą zarobić. Przeciętnie dla stałych pracowników wychodzi o 20 proc. więcej niż dotąd, a dla sezonowych dodatkowo jeszcze o 25 proc. Dotąd z ludźmi kłopotu nie mamy. Żony wychodzą na pole jak trzeba. Np. przy pielęgnacji buraka zarobiły bardzo dobrze. Ponad 2 tys. złotych. Zresztą dowiedzieć się ponownie dokładnie w biurze majątku. Dyrektorem zespołu jest inż. Paul. Kierownik gospodarstwa nazywa się Twardy.

Pokój jest przyjemny, choć urządzony skromnie. Biurko, szafa na książki, fotele, kilka obrazków na ścianie, dyplomy i duże, szerokie okno. Za oknem park, rozległy trawnik. Wśród drzew w parku migają kolorowe sukienki i spódnice dziewczyn, ubranka chłopków.

Za biurkiem — no, jakby to krótko powiedzieć — typ Sarmaty. Człowiek o dużych, smiałych oczach. Poważny. Powagi dodaje mu jeszcze płowy wąs. Dyrektor zespołu inż. Paul nie robi wrażenia spieszącego się, wyczuwa się jednak, że mu pilno. Do żniwiarzy. Do wielu odległych od siedziby zespołu gospodarstw. Mówi rzeczowo, krótko, cyfry podaje z pamięci. 15 minut takiej rozmowy i najdalej idąca ciekawość zostaje zaspokojona.

Wiem już, że zespół PGR Bieganowo posiada obszar 6966 ha, w tym ziemi ornej 6320 ha. W skład zespołu wchodzi 12 gospodarstw i 6 folwarków. Plan produkcji 4 podstawowych zbóż zespół wykonał w 121 proc., uzyskując z jednego ha 20,4 q. W poszczególnych zbożach wygląda to tak: w pszenicy — 25,6 q, w życie — 19,8 q, w jęczmieniu — 21,6 q. Podobnie, mimo niesprzyjających warunków, w zeszłorocznej uprawie okopowych plan w ziemniakach wykonano w 119 proc., uzyskując 161 q, a buraków cukrowych na zaplanowanych 220 z ha — 231 q.

— W bieżącym roku wymarzył wprowadzić rzepak a słoma zbożowa nie jest najlepsza, plany nasze jednak wykonamy. Przewidujemy pewien postęp w stosunku do ubiegłego roku. Założa systematycznie przekracza plany produkcyjne. Z planowanych strat w wysokości

(Ciąg dalszy na str. 4)

Barwy ŻNIWNEGO dnia

(Ciąg dalszy ze str. 3)

1.393.000 zł zlikwidowaliśmy wszystkie do jednej złotówki, oddając czysty zysk w wysokości 205.955 zł. Wygospodarowaliśmy także fundusz zakładowy w sporej wysokości 330.510 zł. Stąd nowe mieszkania, remonty, świetlica, przedszkola.

— Tyle fakty i cyfry — mówi po chwili inż. Paul. — Zechce pan niewątpliwie sam zwiedzić nasze gospodarstwa. Radzę jednak przed wyjazdem w pole zjeść obiad. Polak, gdy głodny to zły — dodaje z uśmiechem.

Po chwili więc już razem z Felkiem, który dotąd tkwił przy wozie naprawiając akumulator — idziemy w kierunku stółki.

To chyba nie tylko sprawa świeżego powietrza, które zastrzyło apetyt.

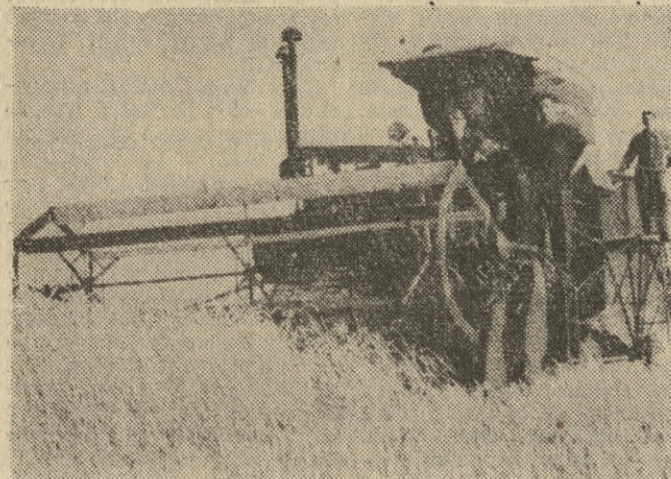
— Obiad jest smaczny — mówi do Feliksa.

— Ale ile kosztuje? — przeprawa mi, jak zwykle praktyczny.

Obok siedzi młody chłopak w lnianej koszuli. Podchwycił pytanie i wyjaśnia, że robotnicy korzystający z całodziennego użycia placu 9 zł za dzień, resztę dopłacają PGR-y, coś mniej więcej 13,50 zł. W stółkach otrzymują śniadanie, obiad, podwieczorek i kolację.

Jakoś ciężiej przychodzi myślenie po takim jedzeniu. Coś mi się jednak wydaje, że w Poznaniu takiego obiadu za 9 zł chyba nie dostanę. Może nie mam racji...

Jestem już tu dwa dni i ja-koś nie dostrzegam podniecenia, gwałtu, pośpiechu. Przecież żniwa — to wielka batalia



Zyto, jak okiem sięgnąć. Na wąsach kłosów kropki się rosa. Ale i do tej części pola dobiegają już żniwiarzy. Podjechawszy do zakosa, wgrzyżają się w ścięgna wysokiego żytowego łanu.

o chleb (kiedyś też tak pisałem). Pracę ludzi bieganowskich cechuje spokój, zrównoważenie.

— Zdążymy — mówią z przeświadczeniem. — Po życie odetchniemy jeszcze z dwa dni przed owsem i jęczmieniem.

Na każdym kroku wyczuwa się planowość i przemysłowość.

Notes pęcznieje od spóstrzeżeń, które coraz pełniej potwierdzają obserwacje i słusność informacji zebranych pierwszego dnia. Jedziemy oto drogą na Bugaj, gospodarstwo chyba z 40 km (!) odległości od siedziby zespołu Bieganowo. Po prawej stronie szosy na Miłosław ciągnie się pole tak rozległe, że odnosi się wrażenie, jak gdyby tworzyło pod niebem ogromną nieckę.

— To tysiąc hektarów naszej nowej ziemi — wyjaśnia towarzyszący mi w drodze przewodniczący rady zakładowej z Bieganowa. — Przejeżdżaliśmy w 1954 roku. W zeszłym roku całość już była zagospodarowana i obsiana.

Wyjaśnienie

Z artykułu P. Życkiego pt. „Wągrowieckiego zakładu — być albo nie być” wypadło, z przyczyn technicznych, zdaniem, skutkiem czego obecnie — po Aleksandra Rozmalka — posród załogi Wągrowieckiego Zakładu Drzewnych pozostała niewyjaśniona. Pominęty fragment art. brzmiał:

„Załoga wągrowiecka czeka. Załoga wągrowiecka, przybyła na spotkanie z posiem swego okręgu, z żywym zadowoleniem przyjęła przyrzeczenie swego przedstawiciela w Sejmie, iż uczyni on co tylko będzie mógł — dla poprawy istniejącej w WZD sytuacji.”

Dziś pszenica mieni się jasnym brązem. Trudno nawet o jakiś mądry komentarz.

Ale żeby już nie było zbyt przyjemnie zachciewa mi się pić. Stajemy przed sklepem w Gorzardowie.

— Piwa? Nie ma. Lemoniady — też nie. W ogóle już od kilku dni nie ma nic do picia — wyjaśnia, krzywiąc się sklepową.

Dużo się mówi o zaopatrzeniu sklepów wiejskich w okresie żniw w napoje orzeźwiające. Podejmuje się zobowiązania w GS-ach i w ogóle.

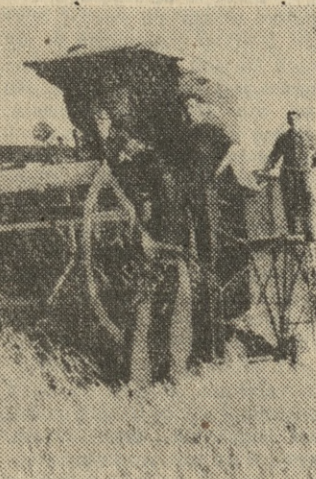
— Panie — rzucił mi szyderczo chłop wychodzący ze sklepu. — Nie ma piwa. To drobiazg. Za to nam przysłał beczkę siodła. Wszystkie sklepy w okolicy otrzymały obowiązkowo do sprzedaży siodła.

Zaujął w tej chwili mocno, że jadąc z Wrześni nie poprosiłem do samochodu np. prezesa GS-u. Niechby to słyszał.

Jeszcze w dwóch sklepach pytamy potem o napoje chłodzące. Nie ma. Śledzie wszędzie, bo jak wiadomo, śledź to świetna potrawa na upały...

Zbliża się pora obiadowa. W Gorzardowie przed biurem gospodarstwa zatrzymuje się grupa żniwiarzy. Z wywieszonych kartki odczytują ile kto zarobił: Józef Kowalski — 34,48 zł, Katarzyna Duda — 32,97 zł, Frieda Hanke — 34,00 zł, Jan Stanisławski...

W drzwiach domu administracyjnego stoi 35-letni mąż mężczyzny. Rozmawia ze starszym człowiekiem w zasmarowanym



Zyto, jak okiem sięgnąć. Na wąsach kłosów kropki się rosa. Ale i do tej części pola dobiegają już żniwiarzy. Podjechawszy do zakosa, wgrzyżają się w ścięgna wysokiego żytowego łanu.

oliwa kombinezonie. Słyszę nie które zdania.

— Panie Szykowny — mówię ten w kombinezonie — nie wiadomo, jak z tą lokomotywą, jak z węglem. Jest „Ursus-Lanz”, trochę się przerobił, rurę przejechał na dół, założył siatkę i gdyby węgla zabrakło, pojedziemy na ropę.

Szykowny jest kierownikiem gospodarstwa. Po chwili rozmowy z maszynistą podchodzi do nas.

— Przyjemnie z tymi ludźmi pracować. Każdy stara się, myśli o wszystkim, troszczy o robotę. Różnie z takimi.

Podwórze gospodarstwa starannie utrzymane. Stodoła świeci ci nowymi płacami wrót. Przy kuzni i warsztatach stelmacha ciągnął ruch.

— Aha — mówi jeszcze Szykowny. — Słyszałem, że wszyscy administracyjni z całego zespołu już w sobotę i niedzieli wyjadą do pracy. Sami się o-fiarowali z pomocą. Zarobią sobie dodatkowo.

Ju Ry - Gin ma 26 lat i stopień kapitana Ludowej Armii Wyzwolenczej w Korei. Po zwycięskim zakończeniu wojny w ojczyźnie przyjechał do Polski na studia. Jest na III roku WSR w Poznaniu. Tutaj pełni w czasie wakacji obowiązki ilustratora ziemniaków. Mówi ładną polszczyzną i kiedy pytam o Polskę — uśmiecha się serdecznie. Do Bieganowa już przywykł, jak do swego.

— Czy pan wie — pyta w pewnej chwili Koreańczyk — że nasz zespół jest najlepszym w całym kraju?

Trochę mi przykro. Nie wiedziałem, że aż najlepszy.

— Zresztą nie od dawna — dodaje jakby na moje pocie-



Jest już prawie ciemno, kiedy wracając do wsi, spotykam starego Koziełskiego...

zenie. — Nasi robotnicy otrzymali nawet list z gratulacjami od radzieckich rolników z sowchozu „Sibirak”.

Spacerując skręcamy na mostek rozpięty nad świeżo skoszoną i zieleniejącą łąką. Ustawione symetrycznie stogi siana drżą na wietrze. Na cementowej poręczy mostu trwa w bezruchu święty w szatach biskupich. Zastanawia w posagu tajemniczy gest dużego palca kładącego się na ustach świętego.

Za łąką rozpoczyna się jęczmień. Jeszcze wczoraj i dziś rano, na jęczmiennym polu odcinały od płowego tła zielone kępy kłosów. Słońce wyrównuje już i to pole złotawym kolorem. Koreańczyk patrzy niemal tkliwie ku łąkom i rzyskom, ku kartoflikom, na których kładą się haftem żółte kwiaty.

Przypomina sobie coś nagłe. Przeprasza i wraca do wsi. Może do pracowni?

Drogą przejeżdża ogumiony wóz. To podwózkowy Koziełski, stary pracownik, o zarosniętej siwą szczecinią brodzie, jedzie po żniwiarzy. Dzień przechylał się już ku wieczorowi. Słońce opadło nad dachy domostw. Jeszcze jest jasno. Jeszcze pola odzywają się głosami ludzkimi i warkotem silników. Ale pociemniał już las. Drzewa stają się jakby jeszcze wyższe. Barwy dnia tracą swe bogactwo.

Jest już prawie ciemno, kiedy wracając do wsi, spotykam starego Koziełskiego. Pamięta czasy, w których panował tu Grabski, a rządził urzędnik Głowski. Lichy to był gospodarz, niedobry dla ludzi. — Ale to już tak dawno — mówi stary głosem człowieka znającego gorzkie złych wspomnień.

— No, ale teraz jesteście przecież przodującym gospodarstwem i zespołem w całym kraju — przypominam. — Chyba będą i nagrody.

— O tak, podobno „standard”. Cóż, kiedy strasznie długo to trwa. 50 tysięcy złotych — ożywia się Koziełski. — Już to miało być w maju. Na 22 lipca i dalej — cisza. Nasi ludzie też niecierpliwi.

— Dlaczego? — Nie rozumiem tej zwłoki.

— Ach, kto ich tam wie w tej Warszawie — macha ręką stary. — Dlaczego? Też nie wiem. Może jak tu byli, zapatrzyli się w Nepomuka, tego co to jeszcze z fundacji Grabskiego stoi na mostku.

Kto ich tam wie...

Henryk HELLER



Dwaj uczestnicy rejsu przyjaciół: A. Łakomy i R. Bresiński, pod troskliwym okiem rodziny ładują ostatnie pakunki.

O węglu — czyli druga strona medalu

W tym roku dotkliwie odczuliśmy brak węgla. Silne mrozy spowodowały znaczny wzrost zużycia węgla opałowego oraz węgla używanego do celów przemysłowych. Z tym zbiegiem się spadek wydobycia spowodowany także mrozami. Wkrótce potem na skutek amnestii odpłynęła z kopalni poważna ilość ludzi. Wszystko to razem sprawiło, że niedobory węgla — surowca stanowiącego przecież połowę całego naszego eksportu — przybrały ostry charakter.

Oczywiście musiało się to niekorzystnie odbić na zaopatrzeniu ludności, a to z kolei wzbudziło rozgoryczenie tych, którym węgla zabrakło.

Podstawa „prawna” znajomości

Jednakże trudności wydobycia są tylko jedną stroną sprawy węgla. Drugą stroną medalu jest dystrybucja węgla — nie zawsze sprawna, często wręcz niesprawiedliwa, przynosząca w rezultacie dodatkowe trudności i skłusze niezadowolonych społeczeństwa. O ile trudno z odległości Poznania zajmować się problemami wydobycia, o tyle nie stoi na przeszkodzie zając się właśnie drugą stroną medalu.

Ciekawymi obserwacjami w tej dziedzinie dysponuje po znająca delegatura Ministerstwa Kontroli Państwowej. Ekipa inspektorów MKP analizowała np. gospodarkę węglem w Pow. Związku Gminnych Spółdzielni w Kaliszu.

Wydało się, że warto nie które z faktów ujawnionych przez Ministerstwo Kontroli Państwowej podać do wiadomości publicznej, aby wszystkich, którzy chcieliby podobny proceder uprawiać na swoim podwórku przestrzec, że takie postęпки prędzej czy później będą ukarane. Warto o tym napisać i z tego względu, że potrzebna jest silniejsza reakcja całego społeczeństwa przeciw nadużyciom.

W kaliskim PZGS, a ściślej biorąc w dwóch inspekcjonowanych gminnych spółdzielniach w Opatówku i w Podgrodziu Kaliskim węglem dysponuje się w myśl zasady „im kto bliżej koryta, tym się lepiej ma”. Na porządku dziennym jest więc przydzielanie pracownikom GS dodatkowych ilości węgla, poza normalnym zaopatrzeniem. Wiceprezes GS w Podgrodziu Pawłowski sprzedał na przykład (nie będąc do tego upoważniony) ponad 19 ton węgla ludziom, którzy normalnie zaopatrzenie już otrzymali. Dostał więc personalną GS — 300 kg, pracownik masarni — tonę, pracownik PZGS — tonę, pracownik Prezydium PRN wraz z kompanem — tonę, pracownik Ministerstwa Skupu — tonę, spółdzielnia remontowo-budowlana — 3 tony, spółdzielnia „Spedytor” — 2 tony.

Te ostatnie przydziały są szczególnie rażące, gdyż spółdzielnie mają zupełnie inne zaopatrzenie skądinąd.

„Wzorem lat ubiegłych”

Ogólnie biorąc w roku opałowym 1955—1956 w Podgrodziu sprzedano samym tylko

pracownikom i członkom zarządu GS bez mała 50 ton węgla poza normalnym zaopatrzeniem. Gminna Rada Spółdzielcza powzięła nawet w związku z tym specjalną uchwałę, która stwierdza, że z powodu posiadania w magazynie dużych zapasów węgla przydzieli się „wzorem lat ubiegłych”, (autentyczne — M. S.) tym, a tym pracownikom... itd. Niedwuznaczne stwierdzenie, że praktyka ta jest od lat stosowana.

Skąd się zaś biorą owe „zapasy”?

GS planuje zapotrzebowanie na wyrost, ponad ustalone normy. To raz.

W dyspozycji Prezydium GRN jest 5-procentowa pula rezerwowa na wypadek określone przepisami, gdy kto chory w domu, gdy dziecko się rodzi, gdy mieszkające wilgotne itd., itp). To dwa.

Węgiel na cele kontraktacji. To trzy.

Dodatkowe zaopatrzenie dla ludności malarolnej (od 1—3 ha). To cztery.

Z puli rezerwowej wolno sprzedać jednorazowo (oczywiście w uzasadnionym wypadku) tylko 100 kg, a w ciągu całego roku jednej osobie nie więcej jak 500 kg. Jednakże pracownik Prezydium PRN Tadeusz Iwankiewicz z tego tytułu jednorazowo dostał 1000 kg. Przy tym węgiel otrzymał w GS w Podgrodziu, choć zamieszkuje w Kaliszu(b).

Węgiel przeznaczony dla malarolnych sprzedawano w Opatówku gospodarzom 8,9 i więcejhektarowym.

A dla chłopów za kontraktację?

Jednocześnie w tymże Opatówku w marcu bież. roku zabrakło 104 tony węgla na skup żywca, choć przydziały na te cele dla GS zostały w pełni zrealizowane. Nic dziwnego, że jeżeli w Opatówku sprzedano tej zimy samym pracownikom GS dodatkowo ponad 30 ton węgla, a ogólna ilość nieuzasadnionych sprzedaży wyniosła tego roku 341 ton. W Podgrodziu ta ostatnia pozycja wynosi — 204 tony.

Jeżeli do tego dodać takie fakty, jak sprzedawanie w Opatówku miatu węglowego w cenie 250 zł za tonę (jest to cena bardzo dobrych gatunków węgla, na przykład kostki, kęsów czy orzecha), co już stanowiłoby poważne naruszenie praw nabywców — to obraz będzie mylił prawie pełny.

Widać z tego wyraźnie motory działania pracowni-ków GS: dążenie do uzyskania wysokich obrotów celem zdobycia premii oraz chęć zdobycia dla siebie dodatkowych przydziałów węgla.

W „sojuszu” z tym działaniem GS-ów idzie brak kon-

troli ze strony WZGS oraz terenowych rad narodowych (bywa zresztą, że pracownicy aparatu rad są osobliwie zainteresowani w węglowych machinacjach, jak tego dowodzą przytoczone przykłady).

Rezultaty są już wiadome: poszkodowanie najbardziej potrzebujących, łamanie praworządności, napinanie państwowych bilansów węgla ponad uzasadnioną konieczność.

A swoją drogą taka sytuacja pokazuje wyraźnie, że obecne metody planowania zaopatrzenia i dystrybucja węglem zawodzi, że nie mogą zapobiec nadużyciom (podobne sytuacje są do zaobserwowania w innych również GS). Jeśli chcemy zmniejszyć w naszych aktualnych możliwościach węglowych, musimy o wiele precyzyjniej ewidencjonować i kontrolować gospodarkę węglem. Zadanie to chyba przede wszystkim dla wydziałów handlu rad narodowych oraz dla powiatowych komisji planowania gospodarstwa.

M. S.

Celestyna



Celestyna, w wykonaniu Teatru Powszechnego z Łodzi, poprzedzona została niemalą famą, usprawiedliwioną nazwiskiem Schillera (autora inscenizacji) w teatrze Donu Wojska Polskiego — r. 1946/47), świętością pióra de Rojasa (sztuka powstała w 1499 r.) oraz znakomitymi recenzjami. Wartość sceniczną „Celestyny” opiera się na jej wyjątkowej dramatyczności, konfliktowości, z drugiej zaś strony na włączeniu pierwiastków swoistego egzotyzymu i baśniowości. Dodajmy do tego jeszcze lidowskość sztuki, czego dowodem są raczej sympatyczne postaci przed stawicieli „niższego stanu” i ostry akcent społeczny ich wypowiedzi, a także krytyczny stosunek autora do moźnych.

Celestyna jest bohaterką zarówno tekstowo jak i sceniczną bardzo wyeksponowaną, jest niemal jedynym filarem akcji. Tym filarem — jakże mocnym — od strony interpretacyjnej jest Jadviga Chojnacka. I tutaj trzeba od razu stwierdzić, że sukces przedstawienia opiera się na świetnej grze Chojnackiej. „Celestyna” Chojnackiej — jak to bogaty charakter — wzrusza i oburza, budzi litość i odraz, śmiech i przerażenie. Najlepsze są sceny w mieszkaniu Celestyny; kiedy raffurzy z imieniem Madonny na ustach. Potem znowu widzimy ją w niesamowitym tańcu na miotle i wreszcie wrzucza nas jako starą kobietę, żądającą przed śmiercią spowiednika...

Akcja toczy się raczej kameralnie, choć przecież w dwóch wypadkach na ulicy, na której pojawiają się tylko dramatyczne personae. A więc znowu pewna umowność? Można by dyskutować, czy należało pójść jeszcze bardziej na groteskę, a słyszałem takie głosy. Broniąc koncepcji reżysera, uważam jednak, że tełórzostwo Parmena i Sempronia w obrazie siódmym jest przerysowane, klóci się zdecydowanie z ich zachowaniem się w finale sztuki.

Przedstawienie ze wszelkimi miar godne obejrzenia.

Cz. M.

200 tysięcy uderzeń wiostem

Ubrani w zielone dresy i białe czapeczki wyglądali bardzo malowniczo. To poznający aze-teslacy — wioślarze — doc. dr M. Kranz, mgr Z. Bresiński, R. Bresiński, M. Kozłowski, T. Bartłewicz i A. Łakomy — którzy we wtorek o godz. 9 z minutami odpłynęli do Berlina, do bratniego zrzeczenia SV Wissenschaft, szlakiem Warty, Odry i Szprewy.

Pogoda nie bardzo dopisała. Ale samopoczucie wycieczkowi-ków mimo to dobre.

— Czuję się jak najlepiej —

mówi docent Kranz, kierownik wyprawy.

Pozostali też są w świetnych humorach. Jednak czegoś się niecierpliwią. Wyjazd miał nastąpić o godz. 8.00, a tu już 8.30. Wkrótce wyjaśniło się. To mgr Bresiński — ach! ta polska punktualność — jeszcze się nie zjawił. Jest! Już nadjeżdża auto. Wyskakuje zeń uśmiechnięty pan Zygmunt i usprawiedliwia swoje opóźnienie przygotowywaniem w nocy albumu o Polsce i Warszawie dla Niemiec-kich przyjaciół.

Marszruta wodna w ciągu dnia nie przekroczy 60 km. A oto ciekawostka: żeby dojechać do Berlina i z powrotem, trzeba ok. 200 tysięcy uderzeń wiosła w wodę. Odpowiada to 8 tysiącom przysiadów gimnastycznych dziennie. To ci gimnastyka, co?

— Dlatego czuję się młody — choć na karku już pięć krzyżków — mówi mgr Bresiński. I faktycznie — wygląda na czterdziest lat.

— Chociaż dopiero wyruszyliśmy, jednak najgorszy etap został pokonany.

— Jaki? — pytam zdziwiony.

— Otrzymałaliśmy wreszcie po aużących wędrówkach paszporty...

Jeszcze zdjęcie, pożegnajmy uścisk dłoni, życzenia szczególnej drogi i trzy łódki: „Medyk”, „Włóczęga” i „Jasio” odbijają od brzegu.

Lech SZCZEPANSKI

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu podaje do wiadomości: W związku z budową podłączenia kanalizacyjnego w ul. Żeromskiego zamknięta się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego ul. Żeromskiego, na odcinku ul. Dąbrowskiego do ul. Wawrzynca. Objazd skierowuje się ul. Botaniczną wzgl. ul. Kościelną. K2647

Pracownicy poszukiwani

Stolarzy meblowych poszukują Skwierzyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Skwierzyńcu, ul. Poznańska 19. K2603

Kierowników budów, majstrów, zatrudni zaraz Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobniejszego w Poznaniu, ul. Rokossowskiego 117. K2622

Kierownika budowy przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Chudoby 24, pokój 18. 14716g

Zaopatrzeniowicze branży mineralnej (kamień i materiały drogowe) potrzebny natychmiast: Zjednoczenie Robót Inżynierskich — 3 w Poznaniu, ul. Świętosławska 12. Reflektuje się tylko na silę fachową z długoletnią praktyką. K2643

Mechanika (na maszyny szwalnicze) przyjmie Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Krawieckiego — Kuśnierskiego w Poznaniu, ul. Klasztorna 21. K2644

Mechanika na stanowisko inspektora mechanika oraz technika mechanika, względnie inżyniera mechanika ze znajomością siłowni, oraz urządzeń młynskich, przyjmie zaraz przedsiębiorstwo państwowe. Oferty wraz z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2657.

Inżyniera ławnicę i 2 techników budowlanych z praktyką na stanowiska kierowników odcinków oraz 4 brukarzy i 30 robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Warszawskie Zjednoczenie Robót Ławniczych — Inżynierskich nr 2 w Rejowcu Poznańskim, stacja Sława Wlkp. Płace wg układu zbiorowego w budownictwie. Stołówka i hotel na miejscu. 14600g

Praca

Mistrz tokarski, dobry fachowiec i organizator poprowadzi warsztat mechaniczno-tokarski względnie weźmie w dziełach. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 14596g.

Emeryt przyjmie zastępstwo, wgl. przystąpi do współpracy w księgowni. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 14615g.

Kuchniarka samodzielnego na stałe przyjmie. Ciastkarnia Poznań Żurawia 5. 14646g

Cieladnik krawiecki potrzebny, Poznań-Wola, Trzebiatowska 48, Wilczyński. 14648g

Starszy księgowy — bilansista, kosztownicę poszukuje zaraz zatrudnienia. Telefonować: Poznań 87-48 wzywając księgowego — sekretarza. 14698g

Nauka

Tańców nowoczesnych ucze. Poznań, ul. Mickiewicza 27 m. 7. 14228g

Półroczne kursy pisania na maszynach, stenografii, roczne kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. 14650g

Kupno

Fortepian „Bechstein” w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 11140g.

Kupię pilnie maszynę do produkcji brykietów i lotfiks. Oferty: Warszawa Młynarska 32/34 m. 27, tel. 320-442. Krzyżyski. K2645

Lisy niebieskie hodowlane (piesaki) kupuję. Zgłoszenia: Poznań, tel. 36-13. 14519g

Kupię fortepian pianino. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 14539g.

Dnia 8 sierpnia 1956 r. zmarła po ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona nasza droga mamusia, córka siostra i swagierka śp. z Witkowskich

Helena Chudzik

Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Główniej

W wielkim smutku pogrzebi

maż z dziećmi i rodziną

Dnia 7 sierpnia 1956 r. zmarła po krótkich cierpieniach moja najukochańsza żona nasza mamusia, córka siostra i swagierka śp. z Witkowskich

Antonina Klauzińska

Wprowadzenie zwłok do kościoła św. Wojciecha na stacji w piątek 10 bm. o godz. 17 nabożeństwo żałobne i msza św. w sobotę 11 bm. o godz. 9. następnie o godz. 11 pogrzeb na cmentarzu na Solcu.

W imieniu strasznego rodziny

Ks. Klauziński

Poznań Pułaskiego 14 Miedzychód Wojsztyn Ziełona Góra Rogalin Dąb. 14761g

Kwalifikowanych krawców do punktu usługowego krawieckiego, kat. II przyjmie natychmiast Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu, Osobiste zgłoszenia kierować jak wyżej, ul. Dzierżyńskiego 216. K2651

6 magazynierów ze znajomością branży wytworów hutniczych oraz wyrobów metalowych, 15 ładowaczy (pracowników fizycznych), z przeciętną płacą 1 400 miesięcznie dla ładowacza, poszukuje: Poznańskie Biuro Sprzedaży Wyrobów Hutniczych i Metalowych w Poznaniu, Gwardii Ludowej 3. Zgłoszenia kierować do sekcji kadr, pokój 104. K2653

Pracowników fizycznych każdą ilość natychmiast przyjmie Dyrekcja Poznańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Zarobki w granicach od 1 100—1 300 zł. Zgłoszenia przyjmują dział kadr Poznań, Jackowskiego 42a. 14688g

Słusarzy wysokokwalifikowanych przyjmą zaraz Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego. Zgłoszenia przyjmują Biuro Warsztatowe, Poznań, ul. Grobla 15. K2664

Pracowników fizycznych (każdą ilość) przyjmie Cegielnia Parowa Mścisze, pow. Oborniki. Zarobki w granicach od 1 100—1 300 zł. Zakwaterowanie zapewnione w hotelu robotniczym. 14689g

Sprzedaż

Mam do oddania deski do stolarki i budowy, oraz beczki z drewna świerkowego o pojemności ca 120 ltr. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 24334g.

Pięć taśmowa Ø 60 cm sprzedam. Poznań Wawrzynca 3 — warsztat. 14508g

Dwum perski 4x3 oraz obrus sprzedam. Poznań, ul. Gąsiorowskich 10 m. 18. 14517g

Motocykl DKW 350 NZ sprzedam. Poznań, Żupańskiego 21 m. 1. 14756g

Rower półciężki, radio „Blaupunkt” 7-lampowe sprzedam. Poznań Chwiałkowski go 22 m. 5, wieczorem. 14543g

Motocykl marki „Mińsk”, nowy sprzedam. Poznań Zamkowa 7a m. 2, parter. 14547g

Urządzenie do c. o. ciepłej wody, piec „Camino” bojler, 6 grzejników, członowych, naczynie rozszerzalne sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14559g.

Rower marki „Zaczysze” 2. Krokowska, Poznań, Zaczysze 2. 14552g

Samochód 4-drzwiowy „Adler Triumph” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań Szmarzewskiego 46 m. 3. 14553g

Wózek koszykowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań Bogusławskiego 12 m. 3. 14555g

Motocykl „Ariel” 250 ccm sprzedam. Poznań Garbary 30. 14558g

Wózek koszykowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań Śniadeckich 19 m. 4. Dreżewska, od godz. 17. 14560g

Wannę kąpielową emaliowaną, piec na węgiel oraz piec gazowy automat, kocioł do pralni sprzedam. Poznań ul. Szmarzewskiego 16 m. 8 — St. Mendel. 14563g

Akordeon „Weltmeister” 120-basowy 7 reg. sprzedam. Poznań, Słoneczna 9. 14564g

Kornet i trąbkę B. radio nowe „Undine” maszynę do szycia „Singer” dywan motorowy 1,3 KW bufet i stół sprzedam. Poznań Dzierżyńskiego 309 m. 2. 14572g

Wannę z piecem do łazienki sprzedam. Poznań, Staszica 21 m. 4. 14587g

Sprzedam magnetofon nowy Poznań Łąkowa 7 m. 7. 14588g

Sprzedam lodówkę oraz spacerówkę Poznań Gwardii Ludowej 32 m. 4. 14590g

Motocykl WFM, nowy sprzedam. Poznań Ratajska 48 m. 63 od godz. 16. 14598g

Sprzedam korzystnie dwie noże walczyki i pierzeń Poznań Mostowa 33 m. 9 od godz. 15—17. 14601g

Motocykl DKW 350 ccm, stan idealny, sprzedam. Poznań Szmarzewskiego 33 m. 2 oglądać godz. 17. 14602g

Motocykl „Triumph” 250 ccm w dobrym stanie sprzedam o okazję. Poznań, Dąbrowskiego 36 m. 23. 14605g

Maodel krecony, pierwszorzędny — odpowiedni do sklepu sprzedam. Poznań Czerwonej Armii 11 m. 26/27. Franz. 14612g

Wózek czeski, głęboki na 10 wózków jak nowy sprzedam Poznań, tel. 35-82. 14681g

Samochód DKW F8 po generalnym remoncie całość w idealnym stanie sprzedam. Poznań ul. Raków 4 m. 1, tel. 648-12. 14682g

Motocykl „Triumph” 250 ccm na sześciu kołach sprzedam. Poznań Gwardii Ludowej 29 m. 5. 14685g

Bufet z nadstawką — orzech używany w dobrym stanie tańż sprzedam Poznań, Gąsiorowska 5 m. 5 od godz. 18 do 18. 14690g

Dnia 7 sierpnia 1956 r. zmarł po krótkich cierpieniach mój najlepszy i najukochańszy ukochany mąż nasz ojciec, teść dziadek i pradziadek śp.

Władysław Komczyński

b. długoletni nauczyciel szkół poznańskich przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm o godz. 10 30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W smutku pogrzebi żona córka, syn i rodzina Poznań Szczecin, Białystok Bydgoszcz. 14702g

OGŁOSZENIA DROBNE

Spacerówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Mostowa 15 m. 7. 14613g

Papę białą, dźwigary oraz tarczę sufitową sprzedam. Zabikowo, ul. Niezłomnych 17. 14614g

Planino „Ecke” czarne, krzyżowe (płyta metalowa) sprzedam. Poznań, Polska 50, Jeżyce. 14616g

Siatkę parkanową sprzedam. Poznań, Kolejowa 39 m. 3. 14617g

Samochód małowartościowy sprzedam. Nowak, Poznań, ul. Grobla 7, w podwórzu. 14619g

Samochód „Opel - Olympia”, górnosilnikowy w idealnym stanie sprzedam. Twardowski Poznań, Przybyszewskiego 27 m. 5. 14621g

Wózek - auto, mało używany sprzedam. Poznań, Polna 9 m. 13. 14623g

Siatkę parkanową 1500x60 x2,2 mm sprzedam. Poznań, Garbary 51 m. 1. 14624g

Samochód „Fiat 500” w bardzo dobrym stanie oraz przyrządy do dużej 6 ton sprzedam. Gniezno ul. Lecha 14 m. 2a. 14635g

Samochód „Opel - Kadet” w dobrym stanie (przednia oś na dużych buforach) ogumienie dobre — sprzedam. T. Dywmski Środa Wlkp. Dąbrowskiego 19, tel. 524. 14637g

Łóżka polecam, dorabiam na zamówienie do kompletu. Poznań, Strzelecka 27. Stolarnia. 14640g

Łóżko metalowe sprzedam, kozytynie Poznań Mazowiecka 5 górny dzwonek. 14641g

Szafę, drzwi rozuwane sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 69 m. 5. 14645g

Pleski pęknięty sprzedam. Zaleski, Poznań, Kościuski 80 m. 6. 14649g

Maszynę do szycia, szafę 2 łóżka sprzedam Poznań Dąbrowskiego 45 m. 4. 14655g

Samochód „Opel - Olympia” 1,3 l, kabriolet w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Sienkiewicza 5, od godz. 18—20. 14656g

Spacerówkę dla bliźniąt sprzedam. Poznań, Marcinowska 2a m. 4. 14659g

Radio „Pionier” i materiał na płaszcz męski — setka sprzedam. Poznań, ul. Skryta 1 m. 1. 14661g

Krowe wysokocielna sprzedam. Baczowski, Gortatowo, noczą Swarzędz. 14679g

Radio „Undine” trzygłośnikowe lub „Telefunken” sprzedam. Poznań - Junikowo, Świebodzińska 26 m. 4. 14680g

Wózek czeski, głęboki na 10 wózków jak nowy sprzedam Poznań, tel. 35-82. 14681g

Samochód DKW F8 po generalnym remoncie całość w idealnym stanie sprzedam. Poznań ul. Raków 4 m. 1, tel. 648-12. 14682g

Motocykl „Triumph” 250 ccm na sześciu kołach sprzedam. Poznań Gwardii Ludowej 29 m. 5. 14685g

Bufet z nadstawką — orzech używany w dobrym stanie tańż sprzedam Poznań, Gąsiorowska 5 m. 5 od godz. 18 do 18. 14690g

Dnia 7 sierpnia 1956 r. zmarł po krótkich cierpieniach mój najlepszy i najukochańszy ukochany mąż nasz ojciec, teść dziadek i pradziadek śp.

Władysław Komczyński

b. długoletni nauczyciel szkół poznańskich przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm o godz. 10 30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W smutku pogrzebi żona córka, syn i rodzina Poznań Szczecin, Białystok Bydgoszcz. 14702g

Od 9 VIII br.

CODZIENNIE

od godz. 17⁰⁰—22⁰⁰

w „Krajoznawczej”
(PRZY OKRĄGLAKU)
Podwieczorki taneczne

K2668

Dom Handlowy „DELIKATESY”

Poznań, Rokossowskiego 48/50

sprzeda

większą ilość kartonów

po cytrynach (usztynione dyktą). Bliższe informacje pod nr tel. 652-29. K2649

Zamienie pokój z kuchnią, łazienką, skrytką, przedpokojem w Swarzędzu na podobne, lub 2-pokojowe w Poznaniu. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 14575g.

Zamienie pokój samodzielny w dobrym punkcie Stalino-gradu na taki sam lub większy w Poznaniu. Lepiaż Helena, Stalino-grad, Dolnośląska 16. 14576g

Pokój z umeblowaniem kuchnią za mieszkanie na pokój z kuchnią samodzielną. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14577g.

Młody inżynier poszukuje pokoju przy spokojnej, kulturalnej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14578g.

Mieszkania do remontu w Poznaniu, Puszczkowie poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14579g.

Pokoju do remontu poszukuje starsze bezdzielne małżeństwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14591g.

Pokój 15 m² z kuchnią, skrytką w okolicy Pałacza — samodzielne zamieszkanie w większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14595g.

Lokal w ruchliwym punkcie Łazarza (gaz, prąd, woda) z przynależnymi pokojami — przynależnościami — nóżniterena zamieszkanie na mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14597g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią „słoneczne Włda bez łazienki” — samodzielne na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14604g.

Pokoju dużego do remontu na Łazarzu wgl. jezycach poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14608g.

Zamienie pokój z kuchnią na Osiedlu Dębickim w blokach na podobne lub większe z pracowni Fabryki Maszyn Złotych. Suterena wykluczo na. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14609g.

Pokój z kuchnią samodzielną na Poznaniu blisko stacji kolejowej odstanie w związku z przeniesieniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14610g.

2-pokojowe z kuchnią — samodzielne I ptr. front z ogródkiem zamieszkanie na 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14618g.

Duży pokój z kuchnią — samodzielne II ptr. słoneczne, suche ciepłe zamieszkanie na 2-pokojowe z kuchnią. Poznań, Koscińskiego 10 m. 41. 14622g

Zamienie mieszkanie komfortowe w Szczecinie na mieszkanie w Poznaniu dzielnicą obłotnia. Warunki do omówienia. Poznań Oborniki 49 m. 10. 14625g

Zamienie samodzielne, słoneczne mieszkanie, duży pokój z kuchnią przynależnościami, I ptr. (Debiec) w łowia część na 2 duże pokoje z kuchnią — samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14627g.

Samodzielne 2 pokoje z kuchnią, front, II ptr. zamieszkanie na pokój z kuchnią — samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14629g.

Zamienie pokój z kuchnią, przynależnościami w Swarzędzu na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14633g.

Zamienie pokój z kuchnią w godzi w Puszczkowie na pokój wgl. 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14634g.

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, ogrodem 200 m² we Wrocławiu na podobne w Poznaniu, może być bez ogródu. Władomości: Poznań, ul. Grunwaldzka 46 m. 1. 14636g

Uczennicę szkolną — dobrze wychowaną przyjmie na pokój starsze małżeństwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14643g.

W szczęśliwej kolekturze

„ORBIS” w Poznaniu

w III rzucie 16 K. L. P. padły wygrane:

25 000 zł na nr 67062

20 000 zł na nr 100401

15 000 zł na nr 79420

5 000 zł na nr 29849

5 000 zł na nr 64696

Ciągnięcie następnego rzutu 21 sierpnia. K2665

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza

Surowców i Prac Malarskich

Poznań, Stary i yne: 43, tel. 93-27

przeniosła swe biura

na ul. Masztalarską 8, tel. 93-27

Wykonuje wszelkie prace w zakresie malarstwa: budowlanego, dekoracyjnego i reklam. Pożłotnictwo, lakiowanie samochodów, aparatów medycznych, malowanie mebli. Nakładanie płytek szklanych z imitacją marmuru. Spółdzielnia wykonuje usługi z własnego i powierzonych materiałów. K2640

WIĘKSZĄ IŁOŚĆ FRAKÓW

zakupi natychmiast

PAŃSTWOWA FILHARMONIA W SZCZECINIE

Przy zakupie pośredniczy Państwowa Opera im. St. Moniuszki w Poznaniu ul. Fredry 9. Zgłoszenia przyjmowane będą codziennie w godzinach od 13—15. K2646

Garaż lub pomieszczenia poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14628g.

Poszukuje mieszkania do remontu, Dzielnicą obłotnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14631g.

Nieruchomości

50 domów, domków, gospodarstw poszukuje. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2, 24306p

Dom piętrowy z ogrodem — Górczyn, 2 pokoje z kuchnią, wolne, domek — pokój z kuchnią — wolne, ogród owocowy 1500 m² — Puszczkowie 85 000 zł, domek — pokój z kuchnią — wolne, 2 morgi ziemi, stacja kol. Li-gowice 45 000 zł poleca A-damski, Poznań-Łazarz, Chłoda 3. 14536g

Kamienicę w centrum, narożnikową, czteropiętrową, idealną polew 100 000 zł, druga narożnikowa 1/4 część 50 tys. zł, kamienicę trzypiętrową ze składami, w centrum Srody 100 000 zł, spieszenie sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 14676g

Sprzedam 2,5 morgi ziemi w Zabikowie. Warunek: zamiana na mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14439g.

Dom z dużym ogrodem w miejscu powiatowym sprzedam, właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14446g.

Domek jednorodzinny z zabudowaniem gospodarczym, 1 ha ziemi sprzedam. Jan Miś, Pobiedziska, Świerczewskiego 31, od godz. 17. 14452g

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem na przedmieściu Poznania lub okolicy, dobra komunikacja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14470g.

Sprzedam korzystnie parcelę 1000—2000 m² w Luboniu k. Poznania. Właściciel. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14480g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu wgl. okolicy do 100 000 zł. Szczegółowe oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14521g.

Parcele 975 m² w Luboniu sprzedam. Luboń, Kolejowa 8 m. 3. 14524g

Sprzedam parcelę w Mosinie 1350 m² korzystnie. Poznań, Kasprzaka 34b m. 31. 14525g

Kupię domek jednorodzinny, wolny, na Osiedlu Warszawskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14541g.

Sprzedam lub zamienie parcelę zagospodarowaną (Osiedle Warszawskie) — na domek jednorodzinny. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14542g.

Resztówkę 4 1/2 ha ogrodu, 1 000 drzew, nad jezioro po znańskim, dom 5-pokojowy z budynkami, gospodarstwami inwentarzem żywym i martwym sprzedam lub zamienie na o-biekt w Poznaniu za dopłatą. Krzesiński Poznań, Świerczew

Jako pierwsi

Zniwa w powiecie kaliskim przebiegały pomyślnie. Do dnia 4 sierpnia skoszono 97 proc. żyta. Chłopi ze wsi Zychów zwieźli już całkowicie zboże do stodoł i rozpoczęli omloty. Pierwsi odstawił zboże rolnicy z Jankowa, Brudzewa i Jarantowa. Antoni Nicoporów z Brudzewa odstawił jako pierwszy 1.775 kg zboża, Wincenty Zuczkowski — 107 kg, a Andrzej Ratajczyk z Jarantowa 528 kg żyta i wykonał roczny plan odstawy zboża. (t)

Nie na ostatnią chwilę

Zaledwie miesiąc dzieli nas od rozpoczęcia nowego roku szkolnego, dlatego też sprawę pierwszoplanową stanowi terminowe ukończenie remontu budynków szkolnych.

W tym roku w pow. pleszewskim 3 szkoły objęto remontem kaptalnym, na który przeznaczono 224 tys. zł. W ramach tych kredytów przewidziano dodatkowo remont szkoły w Zielonej Łące.

Przedsięwzięcia przeprowadzające remont, jak Wojewódzki Zarząd Budownictwa, Wiejskiego w Ostrowie oraz Spółdzielnia Rzemieślnicza „Remont” w Pleszewie, pracują opieszale. Dotychczas wykonano zaledwie 30 proc. robót. W zasadzie zakończenie remontu przewiduje się na dzień 1 września, chociaż przygotowanie szkół do rozpoczęcia nowego roku szkolnego powinno być zakończone co najmniej na kilka dni przed tym terminem.

Najgorzej dzieje się w Sońnicy. Woj. Zarz. Budow. Wiejskiego w Ostrowie jest w niemałej rozterce, gdyż plan remontu miejscowej szkoły — opracowany przez Woj. Biuro Projektów — okazał się wadliwy.

Oprócz tego przeprowadza się we wszystkich szkołach remonty systemem gospodarczym przy pomocy finansowej Wydziału Oświaty Prezydium PRN. Przy remontach czynnym społecznym dużą inicjatywę wykazały szkoły Józefów, Pieruszyce, Chocz i Kuczków. (H. S.)

Nowe muzeum w Gnieźnie

Z inicjatywy zespołu pracowników Stacji Archeologicznej w Gnieźnie, Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN i członków oddziału gnieźnieńskiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego zorganizowana została w maju 1954 r. stała wystawa pt. „Gnieźno—Ostrów Lednicki”. Obecnie na bazie tej wystawy, wykonanej całkowicie w czynie społecznym, powstaje w Gnieźnie nowa placówka muzealna — która jest filią Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Kustoszem tej placówki mianowana została mgr Gabriela Mikolajczak.

W muzeum, licznie odwiedzanym również przez gości zagranicznych, pokazane są zbiory obrazujące wykopiska i badania naukowe dokonywane na wyspie Ostrów Lednicki oraz w okolicach Gnieźna. Bogate zbiory pokazują rozwój tych ziem i życie ludzi od VII do XV wieku.

W najbliższym czasie przewidziane jest nowe pomieszczenie dla tej placówki. Przy muzeum ma powstać dział etnograficzny. (wjc)

Teatry

Szamocin: „Moralność pani Dulskiej”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Szajka z Lawendowego Wzgórza”. Stylowe: „Bel Ami”. OSTROW — Przewodnik: „Salto mortale”. Słobice: „Góra tajemnic”. GNEŹNO — Polonia: „Ich troje”. Lech: „Biały ren”. LESZNO — Sportowiec: „Klub Pickwicka”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.25 — program dnia, 15.30 — aud. dla dzieci, 16.05 — „Na poduszce nie da rady”. póg red. J. Mostowicza, 16.15 — koncert rozrywkowy, 17 — z życia Zw. Radzieckiego, 17.30 — Edward Lalo: Koncert d-moll, 18 — korespondencja z zagranicy, 18.15 — chińskie melodie ludowe, 18.35 — sylwetki kompozytorów — Jan Gali, 19.40 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna, 20.25 — aud. dla wsi, 20.40 — muz. taneczna, 21 — odpowiedzi, 21.49, 21.12 — ulubieni piosenkarze radzieccy, 21.40 — aud. literacka, 22 — aud. sportowa, 22.10 — archywalna muz. kameralna, 22.30 — muz. taneczna. Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.



Zbiór czarnych porzeczek w spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowie. Plantacje porzeczek i agrestu liczą około 3 tysiące krzewów. Odbiorcą dużej części owoców jest przetwórcza w Międzybóżu. (jki)

Fot.: Józef Jakubowski

W wyniku nowej uchwały

Więcej mleka — więcej masła

Uchwała Rady Ministrów w sprawie zniesienia od 1 stycznia 1957 roku obowiązkowych dostaw mleka oraz podwyższenia od 1 sierpnia br. cen zakupu mleka od dostawców — powitana została życzliwie przez nasze społeczeństwo. Jest to zupełnie zrozumiałe. Wyższe ceny, płacone dostawcom mleka do zlewni, zachęca gospodarzy do zwiększenia dostaw, a tym samym nasz przemysł mleczarski będzie mógł lepiej zaopatrzyć rynek w mleko, śmietanę, sery, a przede wszystkim — w masło.

Zakład mleczarski w Polskiej Wsi, powiat gnieźnieński, wraz z zakładami przerobowymi Rybno Wielkie i Sroczyn obsługuje wszystkich okolicznych dostawców. Już w pierwszym dniu po ogłoszeniu uchwały (szeroko ją omawiano) wzrosły dostawy mleka i wzrosło zainteresowanie gospodarzy możliwościami ich zwiększenia. Zobaczymy na przykładzie Polskiej Wsi: rokrocznie zlewnia ta miała trudności w okresie żniw z wykonywaniem planu, dostawy mleka spadały bowiem w tym okresie o około 30%. I tak na przykład w dniu 1 sierpnia dostawa mleka przebiegała bardzo słabo.

Sytuacja zmieniła się radykalnie już następnego dnia, gdy dostawcy dowiedzieli się o nowych warunkach sprzedaży mleka. W dniu tym ilość mleka wzrosła w porównaniu z dniem poprzednim o ok. tysiąc l. mleka i utrzymuje się w tych granicach nadal. Podobnie przedstawia się sytuacja w Rybnie Wielkim. Teraz opłaca się hodować krowy — mówią nam mieszkańcy tej wsi. Dziwny jest fakt, że uchwałą rządu nie zainteresowały się zbytnio niektóre spółdzielnie produkcyjne — mówi kierownik zlewni w Rybnie. — I tak na przykład spółdzielnia produkcyjna w Rybnie, posiadająca około 20 krow, odstawiła tylko 60 litrów mleka dziennie.

Dla kontrastu warto porównać ze spółdzielnią w Rybnie indywidualnego gospodarza na 8 ha ziemi — Władysława Ksela z Polskiej Wsi. Posiadając 3 krowy, odstawił on dziennie w obecnym żniwnym okresie — od 40 do 50 litrów mleka dziennie. Miesięcznie odstawił on ponad plan... 1300 litrów mleka!

„Podwyżka cen na mleko jest nadzwyczaj celowa. Rozmawiałem i z dobrymi i ze złymi dostawcami i wszyscy są bardzo zadowoleni z podwyżki cen. Dzięki niej ja otrzymam miesięcznie ponad 250 zł więcej niż dotychczas — mówi nam ob. Ksel. — Pomocno mi to zakupić ogumiony wóz do mojego gospodarstwa. Zimą będę dostarczał mleko do zlewni.”

Ostrowskie ciekawostki

Ostatnio bawił w Ostrowie cygański zespół artystyczny „Roma”. Goście dali dwa przedstawienia. Mimo stosunkowo drogiego biletu występ zespołu cieszył się dużym powodzeniem.

Także w ostatnich dniach gościł w Ostrowie z operą G. Rossiniego pt. „Cyryl i Seweryn” zespół Opery Bytomskiej. Spektakl był prawdziwą „ucztą” dla miłośników sztuki operowej.

Nareszcie w ostrowskich parkach zainstalowano kosze do śmieci. Niestety brak ich jeszcze na wielu ulicach miasta.

Staraniem ostrowskiego oddziału ZZZK zorganizowane zostały dla dzieci pracowników kolejowych kolonie letnie w Wikstacie, powiat Ostreszów. Obecnie trwa drugi turnus, na którym przebywa 200 dzieci.

(m. i.)

W lipcu 97 wypadków — „przoduje” PKS

Z każdym niemal miesiącem wzrasta — niestety — ilość wypadków na drogach i szosach naszego województwa. W II kwartale zanotowano ogółem 248 wypadków, spowodowanych przez różnego rodzaju pojazdy, a w lipcu już — 97. Osiem wypadków lipcowych zakończyło się śmiercią, a 86 ciężkim porażeniem.

Co jest przyczyną, że poruszanie się na drogach grozi tak często niebezpieczeństwem?

Przyczyn jest wiele: nadużywanie alkoholu przez kierowców, braki techniczne pojazdów, wreszcie jazda wieczorem bez światła.

Z upiżamiem się kierowców walczy MO, ale brakami technicznymi powinny się zająć same zakłady pracy. Ze statystyk MO wynika, że w powodowaniu wypadków przodują wozy PKS-u, POM-ów i PGR-ów. Przyczyną braku światła przy pojazdach jest nieraz lekceważenie tego obowiązku przez kierowców, a nieraz brak możliwości zakupu w terenie lamp. Sprawą właściwego zaopatrzenia terenu w te niezbędne artykuły zająć się winny rady narodowe. (Ro)

Zorganizować kursy pływackie!

Kąpiąc się w Jeziorze Wągrowie trzeba pamiętać, że ma ono znaczną głębokość, do chodząca do 17 m. Często już przy brzegu napotyka się na głębokości niebezpieczne dla początkujących pływaków.

Obserwując kąpielących się w Jeziorze Wągrowie można zauważyć, że można dużo osób nie umiejących pływać. Dlatego też zdarzają się wypadki utonięcia.

Warto więc zorganizować w Wągrowie kursy pływackie dla dzieci, młodzieży oraz osób starszych. Niech zainteresuje się tym Liga Przyjaciół Ziemi i Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej. (Kdw)

Przed świętem skrzydeł

W dniu 23 sierpnia miały 12 lat od chwili rozpoczęcia przez pierwsze oddziały ludowego lotnictwa polskiego — pulki „Warszawa” i „Kra-ków” — bojowego, okrytego licznymi zwycięstwami szlaku — wyzwania Ojczyzny. Dzień ten obchodzimy obecnie jako Święto Lotnictwa.

W tygodniu, poprzedzającym Święto Lotnictwa, odbędą się w zakładach pracy spotkania z młodzieżą ZMP-owskiej z pilotami wojsk lotniczych i aeroklubów oraz rezerwistów lotnictwa, połączone z pogadaniami, wieczornicami i różnymi imprezami. Spotkania oficerów

lotnictwa ze społeczeństwem odbędą się również w niektórych powiatach naszego województwa.

W państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych zorganizowane będą ponadto wystawy i pokazy modeli latających oraz festyny ludowe z udziałem skocz-ków spadochronowych względnie samolotu do lotów propagandowych.

W dniu Święta Lotnictwa w auli UAM odbędzie się o godz. 18 uroczysty koncert z bogatą częścią artystyczną. Nadzwyczaj atrakcyjnie przedstawia się program imprez w dniu 26 bm. Po raz pierwszy mianowicie odbędą się na lotnisku cywilnym w Poznaniu pokazy lotnictwa wojskowego i sportowego, akrobacje powietrzne odrzutów oraz pokazy lotnicze członków Aeroklubu Poznańskiego.

Dalsze imprezy, to wycieczki do aeroklubów, skoki z poznańskiej wieży spadochronowej, koncerty i wiecejorki, poświęcone lotnictwu. W dniach od 19 do 26 bm. oraz w dniu 2 września zorganizowane zostaną na placach publicznych festyny, wystawy, loterie książkowe oraz loterie na przeloty samolotem, strzelanie, jazdę motocyklem itp. Nad Rusaiką odbędzie się poza tym w dniu 3 września wielki Festyn Lotniczy, w którym weźmie udział m. in. zespół Pieśni i Tańca Wojsk Lotniczych z Warszawy. I tutaj uczestnicy festynu wylosować będą mogli przeloty samolotami pasażerskimi i sportowymi. (V)

Na marginesie

akcji żniwno-omłotowej



— Młocarnia nawalila..., ale młóćmy dalej...

Rys. H. Derwich

Głos SPORTOWY

CO HAMUJE rozwój sportu w Pile?

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że mistrz Polski w wadze koguciej, zdobywca 4 kółek olimpijskich — Adamski uczył się pięściarskiego abecadła w Pile. Kiedy powoli, ale systematycznie wspiął się po szczeblach hierarchii, porozmawiali z nim działacze bydgoskiej Brdy i Adamski — jak to się mówi — zasilili ich zespół.

Nielatwa i często niewdzięczna jest praca trenera czy działacza na prowincji. Rokujący wielkie nadzieje zawodnik opuszcza rodzinny gród, w czym maczają palce „fachowcy” od montowania silnych zespołów.

Dzisiaj w Pile nie ma zawodników o klasie Adamskiego — mistrza Polski (jego brat gra dotąd w jedenastce piłkarskiej Polonii). W ogóle ze sportem jest tam niestety. Dla przykładu omówmy sytuację w najsilniejszym klubie — Kolejarzu-Polonii. Oczekiem w głowie kierownictwa koła są żużlowcy. Walczą oni w drugiej lidze i cieszą się specjalnymi względami. Nic dziwnego. Jest to przecież uzasadnione między innymi tym, że stanowią jedną z nielicznych sekcji dochodowych.

Ale z drugiej strony wioślarze nie wyjechali na zawody, bo ich fundusze wydatkowane na zakup sprzętu dla... żużlowców.

Nie zadowalają również postępy piłkarzy, grających w klasie A. Jasnym punktem jest natomiast piłkarska drużyna juniorów, która rokuje duże nadzieje.

„Ze sportem w Pile — oświadczył przewodniczący MKKF — P. Buller — nie jest najgorzej, ale mogłoby być znacznie lepiej. Wychyn nie idzie w parze z masowością.”

Przyczyny? Nie tylko słaba opieka zakładów pracy nad kółkami sportowymi, ale również mała ilość ofiarnych działaczy. Brak ich szczególnie dotkliwie odczuwa Start i Polonia. Ponadto wtajemniczeni mówią, że w zarządzie Polonii panują tak zwane niezdrowe stosunki, co oczywiście fatalnie odbija się na rozwoju ruchu sportowego. U wielu działaczy nie można też dostrzec większego rozmachu energii, inicjatywy.

Oto fakty: Mimo sprzyjających warunków w Pile nie rozwija się kajakarstwo. Brak sprzętu? I tak i nie. Około 20 kajaków leży bezużytecznie w magazynie Gwardii. Stan lotni nie

Kozieras przewiosłował 30 tys. km

Podczas ostatnich ogólnopolskich regat kajakowych o mistrzostwo Startu Kazimierz Kozieras, obecnie zawodnik i trener Startu w Szczecinie, obchodził 10-letni jubileusz kariery sportowej. W tym okresie Kozieras, 6-krotny mistrz Polski przewiosłował około 30 tys. km, reprezentując barwy państwowe m. in. w spotkaniach z Węgrami, NRF, CSR, podczas Festiwalu a także w Moskwie.

Ukoronowaniem 10-lecia kariery sportowej Kozierasa było zdobycie wszystkich tytułów mistrzowskich Startu w br. w jedynkach na 500, 1000 i 10.000 m.

Kozieras wchodzi w skład kadry narodowej. Wychował on już szereg zawodników, którzy zaliczają się do czołówek Polskiej M. in. pod jego kierunkiem trenuje Janina Korzeniowska, która w czasie mistrzostw Startu zdobyła tytuły mistrzowskie w jedynkach na 3000 m i 500 m.

Ambitny kajakowiec pragnie brać udział jako zawodnik co najmniej do 1960 roku. (P)

Jest najlepszy, ale po remoncie mogłoby one służyć turystom. Aby to przeprowadzić, trzeba wykazać nieco energii. Chodzi mianowicie o budowę prowizorycznej choćby przystani. Najlepiej na ten cel nadawałby się teren sportowego klubu letniego. Jak widzimy, oczywiście turystyki wodnej wcale nie stanowi problemu. (M. A.)

I Krajowa Spartakiada Energetyków

Otwarcie I Krajowej Spartakiady Energetyków nastąpi w dniu 12 bm. o godz. 11 w Poznaniu na stadionie ZS Sparta przy al. Reymonta. Udział weźmie 720 zawodników, w tym ponad 100 kobiet w następujących dyscyplinach: lekkoatletyka, piłka nożna, strzelanie, pływanie, tenis stołowy, koszykówka, siatkówka, szachy, kajakarstwo i kolarstwo. (x)

Gelford zwyciężył w wyścigach motocyklowych

Na boisku LZS Chorzewin odbyły się (po raz pierwszy w powiecie wolsztyńskim) wyścigi motocyklowe na torze trawiastym. Udział wzięło 30 członków LPZ z powiatów: kościańskiego, nowotomyskiego, zielonogórskiego, zagańskiego i wolsztyńskiego.

Oto wyniki:

W kategorii do 125 ccm — I bieg: Surkowski (Zielona Góra) — 12.30,2; II — Siliński (Kościan) — 10.38,9; III bieg — Musioł (Wolsztyn) — 11.02,6. W biegu tym brała również udział jedyna kobieta — St. Kupidowska ze wsi Zodyn, zajmując po dobrej jeździe czwarte miejsce z czasem 11.45,2. IV bieg wygrał Targoszyński (Buk) — 11.26,5. 250 ccm — I bieg: Gelford (Zielona Góra) 9.53,8, II — Chlebowski (Zielona Góra) — 10.07,5.

350 ccm — Gelford 9.39,5.

W kategorii do 500 ccm — Treja (Zagań) — 9.50,7.

W biegu finałowym z udziałem najlepszych motocyklistów poszczególnych kategorii zwyciężył Gelford w czasie 9.35,0 przed Musiołem — 10.34,8 i Silińskim — 10.49,3.

LPZ-owi Wolsztyn należą się słowa uznania za zorganizowanie tej imprezy. (kh)

Korespondenci SPORTOWI donoszą

● W mistrzostwach klasy A Kolarz Stęszew przegrał na własnym boisku z LZS Bojanowo 2:4. Obrońcą gości Zdzisław Springer w czasie meczu złamał nogę i został przewieziony do szpitala. (wt)

● Piłkarze rawickiego Kolejarza przełamali paszę niepowodzeń w III lidze, wygrywając zasluzenie z Kolejarzem Kepno 1:0. Na wyróżnienie zasługują Domicz, Urbanowicz i Kempa. Bramkę zdobył Sworowski. (wt)

● LZS Sarnowa po zwycięstwie nad Spartą II (Miejska Górka) 3:1 uzyskał awans do piłkarskiej klasy C. (wt)

● W spotkaniu piłki nożnej o wejście do klasy A w grupie piętej wolsztyńska Sparta doznała kolejnej porażki, przegrywając z LZS Bukowiec 2:3 (2:0). Wolsztyński Grom zremisował 3:3 (2:1) z Kolejarzem Buk. W tej samej grupie identyczny wynik uzyskała Obra Zbaszary z Wartą III Poznań. (kh)

● Automotoklub (Września) zorganizował ciekawą imprezę motocyklową. W jeździe zręczności zwyciężył Głowiacki przed Groblewskim. Ponadto rozegrano wyścigi australijskie. W kategorii maszyn do 125 ccm triumfował Groblewski, a powyżej 250 ccm Jeżewski. (K. St.)